

Magdalena Świgost

NAUKA I WIARA W NAUCZANIU KAROLA WOJTYŁY – JANA PAWŁA II

Preludium „diakonii prawdy”

Nauka, rozum – wiara, religijność – dwa przeciwstawne bieguny czy raczej czynniki harmonijnej współpracy w rozwoju człowieczeństwa? Wielcy uczeni zazwyczaj nie mieli trudności z uznaniem ich twórczego współistnienia. Angielski filozof F. Bacon z przekonaniem stwierdził, że: „Powierzchowne zajęcie się filozofią może prowadzić do niewiary, lecz głębokie badanie musi prowadzić do religii. Czyli trochę nauki odwodzi od Boga, więcej zaś do Niego z powrotem sprowadza”¹. Czasy nowożytne jednak od swoich początków usiłowały, zresztą skutecznie, wprowadzić szkodliwy rozdział, oddzielić zupełnie wiarę i rozum, co prowadziło do nieufności wobec rozumu, do sceptycyzmu i agnostycyzmu, które miały albo rozszerzyć przestrzeń wiary, albo przeciwnie – pozbawić ją racjonalnego ugruntowania. W wypowiedziach Magisterium Kościoła znajdujemy takie, których celem było wskazać relacje między wiarą a rozumem, poczynwszy od nauczania Soboru Watykańskiego I, przez encyklikę *Aeterni Patris* Leona XIII (1879 r.), aż po *Fides et ratio* Jana Pawła II (1998 r.) Ojciec Święty podjął temat wzajemnej relacji wiary i rozumu, wskazując na to,

¹ *Uczeni o Bogu*, oprac. Kuria Metropolitalna Warszawska, 1984, s. 4.

co wiara może czerpać z nauk i dlaczego rozum nie może nie czerpać z wiary, by mógł pozytywnie kształtować postawy i działania ludzkie. Jan Paweł II świadomy dramatu rozłamu i zgubnych jego skutków, w poczuciu „diakonii prawdy”² uważał wypowiedź w tej kwestii za swój pasterski obowiązek, od którego nie może się uchylać, gdyż byłoby to niewiernością wobec posługi, jaką podjął³. Encyklika miała przeciwdziałać „pokusie rozpacz”⁴ i potwierdzając prawdę wiary, przywrócić człowiekowi naszych czasów szczerą ufność we własne zdolności poznawcze, a zarazem rzucić wyzwanie nauce, aby mogła odzyskać i umocnić swą pełną godność. Skupiając się na zagadnieniu samej *prawdy* oraz na jej *fundamencie* w relacji do wiary, Ojciec Święty pragnął dać, przede wszystkim młodemu pokoleniu, do którego należy i od którego zależy przyszłość, autentyczne punkty odniesienia – fundament, na którym można zbudować życie osobiste i społeczne, oraz uświadomić, jak wielkimi zdolnościami została obdarzona ludzkość, by odważnie podjęła na nowo realizację planu zbawienia, w który są wpisane jej dzieje⁵.

Można by, opierając się na tym najwyższej rangi dokumencie papieskim, przedstawić pełny pogląd Jana Pawła II na kwestię relacji nauki i wiary, gdyż jest on całościowym ujęciem tematu i do niego niejednokrotnie będziemy się odwoływać, jednak warto dostrzec, że ta kwestia zajmuje wiele miejsca w wypowiedziach Głowy Kościoła we wszystkich latach pontyfikatu. Ojciec Święty podejmował bardzo liczne spotkania z ludźmi nauki i kultury – oficjalne, odbywające się w czasie watykańskich audiencji lub podczas podróży papieskich i wizyt na licznych uniwersytetach, a także mniej lub bardziej prywatne, w Castel Gandolfo. Tradycja spotkań z przedstawicielami różnych gałęzi wiedzy, przeniesiona z Krakowa, tworzyła dialog, twórczą wymianę myśli współczesnej, wzajemne ubogacenie interdyscyplinarne, tak by – jak tego pragnął Jan Paweł II – prawda zadana różnym dyscyplinom naukowym jaśniała pełnym blaskiem – *veritatis splendor*⁶. Ostatnia wypowiedź (do której dotarłam) w kwestii nauki i wiary to przesłanie z 05 marca 2005 roku do uczestników III Europejskiego Dnia Akademickiego na temat: „Refleksja intelektualna drogą prowadzącą do spotkania Chrystusa”, w którym przebywający

² Jan Paweł II, *Fides et ratio*, nr 2, przedruk z *Libreria Editrice Vaticana*, Katowice 1998.

³ Por. tamże, nr 6.

⁴ Tamże, nr 91.

⁵ Por. tamże, nr 6.

⁶ Por. Jan Paweł II, *Dar i tajemnica*, WAM, Kraków 1996, s. 91.

w Poliklinice Gemellego Papież podkreśla z mocą: „Nie ma sprzeczności między wiarą i rozumem. [...] Niech zawsze powoduje wami pragnienie odkrycia prawdy o waszej egzystencji. Niech wiara i rozum będą dwoma skrzydłami, które zanoszą was do Chrystusa, prawdy o Bogu i prawdy o człowieku”⁷. Swą ziemską wędrówkę Ojciec Święty kończył w takim duchu, w jakim żył, rozpoczął i kontynuował swoją działalność duszpasterską, a była to obrona rozumu umocnionego wiarą oraz kształtowanie wiary rozumnej i żywej.

Nauczanie jest jedną z misji duszpasterza i tę misję z powodzeniem i uznaniem słuchaczy spełniał ksiądz, biskup, kardynał Karol Wojtyła, a później papież Jan Paweł II. Znane i często powtarzane są słowa Pawła VI, że współczesny człowiek chętniej słucha świadków niż nauczycieli, a jeżeli już nawet słucha nauczycieli, to dlatego, że są równocześnie świadkami. Karol Wojtyła – Jan Paweł II nie był tylko głosicielem, nauczycielem. Jego słowa docierały do słuchaczy, gdyż były świadectwem. Słowa, które głosił, wyrastały z Jego przekonania, Jego postawy, uzewnętrzniały się w Jego życiu.

Świadectwo potęgi wiary i mocy intelektu

[...] zawsze starałem się harmonijnie łączyć sprawy wiary,
sprawy myślenia i sprawy serca. To nie są osobne obszary.
Każdy przenika i ożywia pozostałe⁸.

Już od najmłodszych lat rozwój intelektualny szedł w parze z głęboką religijnością rozwijaną w środowisku rodzinnym, szczególnie przez ojca, po przedwczesnej śmierci matki, a później brata. Wzorowy uczeń w szkole – oceny półroczne i roczne – wszystkie bardzo dobre⁹, i wzorowy ministrant na codziennej Mszy Świętej, a nawet prezes kółka ministranckiego. Nosił szkaplerz, należał do Sodalicji Mariańskiej i Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Męskiej¹⁰. W zdobywaniu wiedzy nie pozostawał na etapie tego, co konieczne i wymagane w szkole czy później na studiach. Jeden z kolegów rocznikowych wspomina:

⁷ Jan Paweł II, *Między wiarą i rozumem nie ma sprzeczności*, Trzeci Europejski Dzień Akademicki, 5 marca, „L'Osservatore Romano”, 2005, nr 5, s. 44.

⁸ Jan Paweł II, *Wstańcie, chodźmy!*, Wyd. św. Stanisława BM, Kraków 2004, s. 79.

⁹ Por. A. Boniecki, *Kalendarium życia Karola Wojtyły*, Znak, Kraków 2000, s. 31–32.

¹⁰ Por. P. Bieliński, *Zanim Karol Wojtyła został papieżem*, Wiadomości KAI, 10 kwietnia 2005, s. 20.

„Zapytany, często wypowiadał treści, których nie było ani na wykładzie, ani w skrypcie profesora czy zalecanej literaturze. [...] Wyjaśniał nam, że ten temat wyjątkowo go interesował i znalazł trochę poszerzone opracowanie. Tylko że tych tematów, które go wyjątkowo interesowały, i tych dobrych opracowań miał znacznie, znacznie więcej”¹¹.

A jeden z wykładowców seminaryjnych, ks. B. Magott, po wygłoszonym przez kleryka Karola referacie, stwierdził: „Uderzyło mnie to, że referat był opracowany w pięknej, klasycznej łacinie i był powiedziany na pamięć, bez zaglądania do skryptu. Powiedziałem sobie wtedy: to nieprzeciętny alumn”¹². Już od najmłodszych lat jego zainteresowania pomagał rozwijać i kierunkować ku prawdziwym wartościom ojciec.

„Do tradycji czytania książek wdrażał mnie mój ojciec. Siadał obok mnie i czytał mi całego Sienkiewicza i innych pisarzy polskich. [...] I on nie przestawał zachęcać mnie do poznawania najbardziej wartościowej literatury. Nigdy też nie stawał na przeszkodzie mojemu zainteresowaniu teatrem”¹³.

Te zamiłowania literackie, aktorskie, sceniczne nie przeszkadzały w religijności, a nawet były pomocą w jej rozwoju. Kiedy ksiądz Figlewicz zaprosił piętnastoletniego Karola na *Triduum Sacrum* na Wawel, ten uczestnicząc w Ciemnej Jutrzni, przeżył „duchowy wstrząs”, odkrył wtedy, że liturgia jest również pewnego rodzaju sztuką, misterium inscenizowanym¹⁴. Pogłębione życie religijne młodego Karola dawało niektórym, np. kard. A. Sapięze, czytelny znak powołania kapłańskiego. Jednak „na tamtym etapie życia moje powołanie kapłańskie jeszcze nie dojrzało”¹⁵, napisał ponad 50 lat później Jan Paweł II, a w tamtym okresie rozpoczął studia polonistyczne na Uniwersytecie Jagiellońskim i zaangażował się nie tylko w zdobywanie wiedzy, lecz także w działalność pisarską i sceniczną¹⁶. „Gdyby nie wybuchła wojna i nie zmieniła się radykalnie sytuacja, to może perspektywy, jakie otwierały przede mną uniwersyteckie studia literatury polskiej, pociągnęłyby mnie bez reszty”¹⁷.

¹¹ A. Boniecki, *Kalendarium...*, s. 81.

¹² Tamże, s. 89.

¹³ Jan Paweł II, *Wstańcie, chodźmy!*, s. 76.

¹⁴ Por. tamże, s. 77.

¹⁵ Jan Paweł II, *Dar i tajemnica*, Wyd. św. Stanisława BM, Kraków 1996, s. 9.

¹⁶ Por. P. Bieliński, *Zanim Karol Wojtyła został papieżem*, s. 20.

¹⁷ Jan Paweł II, *Wstańcie, chodźmy!*, s. 76–77.

– napisał Jan Paweł II, chociaż miał też wewnętrzną pewność, że to właśnie studia polonistyczne wprowadziły go w „misterium słowa” i przygotowały grunt pod inny kierunek zainteresowań i studiów: filozofię i teologię¹⁸.

Wojna „zmieniła radykalnie sytuację”, ale nie przeszkodziła Karolowi Wojtył w zaangażowaniu w sprawy kultury. W tak trudnym czasie dostrzegał jeszcze bardziej jej wartość jako nośnika polskości, a więc i konieczność jej krzewienia. Świadczy o tym udział chociażby w konspiracyjnym Teatrze Rapsodycznym, którego reżyserem był Mieczysław Kotlarczyk. Teatr ten dał 22 przedstawienia polskiej literatury klasycznej w prywatnych domach. Karol należał także do ugrupowania „Unia”, które zajmowało się głównie kulturą, pomagało także ludziom ściganym przez Niemców. Okres wojny był też czasem rozwoju głębi jego wiary. W roku 1940 znalazł się w grupie młodych ludzi skupionych w kole Żywego Różańca, kierowanym przez Jana Tyranowskiego, który wprowadzał ich w zasady pracy nad sobą. Zaszczepił miłość do św. Jana od Krzyża, którego postać będzie się przewijać przez życie duchowe Karola, a także znajdzie odzwierciedlenie w pracach naukowych. Karol Wojtyła w sposób naturalny odnosił każdą swoją działalność do Jedyne go Źródła Mądrości i Prawdy. Uczestniczył w tajnych pielgrzymkach akademickich na Jasną Górę, a w październiku 1942 roku podjął studia w konspiracyjnym seminarium duchownym, by realizować odczytane powołanie do stanu kapłańskiego¹⁹.

Kapłan mocny Słowem Boga i słowami wiedzy

Droga intelektualna Karola Wojtyły składała się z dwóch etapów. Pierwszy polegał na przejściu od myślenia literackiego do metafizyki. Był to czas okupacji i studiowania teologii w konspiracyjnym seminarium oraz studiów rzymskich. Drugi prowadził od metafizyki do fenomenologii i łączył się ze zgłębianiem dzieła M. Schelera, które stało się tematem Jego przełomowej pracy habilitacyjnej²⁰. Etap pierwszy – związany, jak już było wspomniane, z wielkim zaangażowaniem w zdobywanie wiedzy ocenianej najwyższymi notami *valde bene* oraz powołaniem Go w roku 1945 na stanowisko młodszego asystenta seminarium dogmatyki szczegółowej i seminarium patrologii i hi-

¹⁸ Por. Jan Paweł II, *Dar i tajemnica*, s. 10–11.

¹⁹ Por. P. Bieliński, *Zanim Karol Wojtyła został papieżem*, s. 20.

²⁰ Por. Jan Paweł II, *Wstańcie, chodźmy!*, s. 78.

storii dogmatów Uniwersytetu Jagiellońskiego²¹ – zaowocował święceniami kapłańskimi we wcześniejszym terminie i dalszą pracą naukową w dominikańskim instytucie Angelicum w Rzymie.

*Wargi kapłana bowiem powinny strzec wiedzy,
a wtedy pouczenia będą szukali u niego,
bo jest on wysłannikiem Pana Zastępów. (Ml 2, 7)*

Słowa te, według Ojca Świętego Jan Pawła II, „zawierają w pewnym sensie program dla każdego, kto jest wezwany, aby być szafarzem słowa Bożego. Powinien on być rzeczywiście człowiekiem wiedzy w sensie najbardziej wzniosłym i duchowym”²². Widząc słuszność nauki św. Tomasza, że wiedza włana, będąca owocem specjalnego działania Ducha Świętego, nie uwalnia od obowiązku starania się o wiedzę nabytą²³, z pełnym zaangażowaniem oddaje się zgłębianiu wiedzy, tak że w sesji letniej 1948 roku kończy studia na Angelicum z wynikami: „Pro examine praevio 50 pkt na 50 możliwych, pro defensione dissertationis 50/50, wynik ogólny: 100/100, tj. summa cum laude”²⁴. Praca doktorska, pisana pod kierunkiem o. prof. Reginalda Garrigou-Lagrange’a na temat: *Zagadnienie wiary u św. Jana od Krzyża*, zyskała bardzo pozytywne przyjęcie i ocenę zarówno w Rzymie, jak i później (w grudniu 1948 r.) przedstawiona na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie. Promotor, o. Reginald Garrigou-Lagrange, pisał: „Z wielką dokładnością i cierpliwością oraz miłością napisałeś tę pracę o tym, co św. Jan od Krzyża mówi o wierze wlanej [...] Czytelnicy tej pracy mogą się wiele nauczyć o życiu wewnętrznym i o ścisłym zjednoczeniu z Bogiem”²⁵. Ks. prof. dr Władysław Wicher, proponując ocenę bardzo dobrą i przyznanie doktoratu teologii, pisał:

„[...] Zdobyczą autora w tej pracy jest wykazanie psychologicznego przeżycia wiary i tych stanów, które ona zwłaszcza w kontemplacji w duszach wywołuje. Porównanie wizji przedmiotów naturalnie poznanych przez zmy-

²¹ Por. A. Boniecki, *Kalendarium...*, s. 82–85.

²² Jan Paweł II, *Dar i tajemnica*, s. 92.

²³ Por. tamże, s. 90.

²⁴ A. Boniecki, *Kalendarium...*, s. 98.

²⁵ K. Wojtyła, *Zagadnienie wiary w dziełach św. Jana od Krzyża*, Wyd. OO. Karmelitów Bosych, Kraków 1990, s. 7.

sły i oglądania Boga w wierze równocześnie w Jego istotnym podobieństwie i w ciemności jest czymś u św. Jana zupełnie nowym i oryginalnym”²⁶.

Warto przytoczyć też wniosek samego Autora, który w konkluzji o samej naturze wiary stwierdza:

„Tak więc doktryna św. Jana od Krzyża jest zgodna z doktryną św. Tomasza z Akwinu. [...] Zadaniem wiary jest dokonywać oczyszczenia, przygotowywać rozum do wizji oraz doświadczalnego przeżywania niepojętności Boga. W komentarzu o III księdze Sentencji Lombarda, Dist 34, q I, a 4, c święty Tomasz z Akwinu naucza tego samego”²⁷.

Tak więc Autor wykazał, że poznanie przez wiarę, mistyczne, jest zgodne z poznaniem naukowym, filozoficznym.

Czas pracy duszpasterskiej młodego kapłana, najpierw w parafii w Niegowici, a później w Krakowie u św. Floriana, był czasem dzielenia się swoją wiarą i naukowymi przemyśleniami oraz pobudzaniem do zdobywania wiary prawdziwej, żywej, rozumnej i krytycznej przez tych, wśród których pracował. Praca nie tylko z dziećmi, ministrantami, katechizowaną młodzieżą, ale również praca kształceniowa z ich rodzicami, ożywianie istniejących form duszpasterstwa: Żywego Różańca, zespołu śpiewaczego „prowadzącego” śpiewy w czasie liturgii, a także tworzenie nowych form: rekolekcje z chorymi, konferencje dla młodzieży akademickiej, które zgodnie z założeniami miały być systematycznym wykładem nauki i wiary, a później na podstawie notatek opracowane zostały w formie maszynopisu pod tytułem *Rozważanie o istocie człowieka*²⁸. Działalność duszpasterska trwała tylko 2 lata, gdyż przez ks. arcybiskupa Eugeniusza Baziaka został ks. Karol Wojtyła skierowany do pracy naukowej, by przygotować habilitację z etyki i teologii moralnej. W tej działalności potrafił także rozwijać fundament wiary i swoje powołanie kapłańskie:

„Wiązało się to z pewnym ograniczeniem zajęć duszpasterskich, do których tak bardzo rwało się moje serce. Kosztowało mnie to, ale odtąd moją ustawiczną troską było, aby oddając się nauce, studium teologii i filozofii, nie tylko nie «zapomnieć» być kapłanem, lecz raczej, by mi to pomagało być nim coraz pełniej”²⁹.

²⁶ A. Boniecki, *Kalendarium...*, s. 99.

²⁷ K. Wojtyła, *Zagadnienie wiary...*, s. 269, 271.

²⁸ A. Boniecki, *Kalendarium...*, s. 100–101.

²⁹ Jan Paweł II, *Dar i tajemnica*, s. 62.

Za kolejne 2 lata praca zatytułowana *Próba opracowania etyki chrześcijańskiej według systemu Maxa Schelera* została przyjęta z bardzo pozytywnymi recenzjami: prof. S. Swieżawskiego (KUL):

„Znakomicie pod względem metodycznym skonstruowany tok wywodów daje wyczerpującą – jasną i głęboką odpowiedź na postawiony problem. [...] Trzeba dalej podkreślić, że niektóre partie pracy są wprost świetne. [...] Płodne są myśli autora wyrażone na ostatnich stronach zakończenia rozprawy [...] Praca stanowi cenny wkład w polski dorobek naukowy. Pracę uważam za bardzo wartościową [...]”;

ks. prof. A. Usowicza (UJ):

„Pozytywne strony pracy leżą nie tyle w analizie samych założeń Schelera, ile raczej w jego części porównawczej, przy której Autor wykazał osobiste i oryginalne podejście do zagadnienia, świadczące o dużym przygotowaniu do pracy naukowej”;

i ks. prof. W. Wichra (UJ):

„Praca w całości jest dobrą, rzeczową, sumienną analizą tekstów Schelera, jak i tekstów źródeł objawionych [...] daje pełną podstawę, że autor jest naukowo obeznany z zagadnieniami etyki filozoficznej i teologii moralnej”³⁰.

Praca ta była kolejnym przełomem na drodze intelektualnej Karola Wojtyły. Jak sam pisze:

„Tej pracy osobiście bardzo dużo zawdzięczam. Na gruncie mojej wcześniejszej formacji arystotelesowsko-tomistycznej została teraz zaszczerpiona metoda fenomenologiczna. Pozwoliło mi to podjąć szereg twórczych prób w tym zakresie. [...] W ten sposób włączyłem się w nurt współczesnego personalizmu filozoficznego”³¹.

Jednym z owoców stosowania metody fenomenologicznej jest studium *Osoba i czyn*, a zawarte w nim przemyślenia wydawały liczne owoce w duszpasterskim posługiwaniu Autora³². Habilitacja ta miała jeszcze inny wydźwięk:

„[...] trzeba pamiętać, że była to ostatnia habilitacja na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Jagiellońskiego, który wkrótce potem został zniesiony przez

³⁰ A. Boniecki, *Kalendarium...*, s. 111–112.

³¹ Jan Paweł II, *Dar i tajemnica*, s. 90.

³² Por. tamże, s. 90–91.

władze komunistyczne. Był to akt, który rozdzielał instytucje, ale oznaczał zdecydowane dążenie do wprowadzenia podziału pomiędzy rozumem i wiarą³³.

Dlatego też nauczanie, teraz już profesora Wydziału Teologicznego UJ, a od roku 1954 również Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, miało w dalszym ciągu ukazywać pozytywne relacje między nimi.

Ks. doc. Karol Wojtyła był ogromnie popularnym profesorem. Na jego wykładach studenci siedzieli nie tylko w ławkach, ale i na parapetach okien, stali pod ścianami. Sokratycznymi pytaniami pomagał rozwiązywać najtrudniejsze problemy filozoficzne i życiowe³⁴. Umiejętność odnoszenia teorii do spraw życia codziennego nadawała jego wykładom konkretność, atrakcyjną dla studentów. Potrafił nawiązywać ze studentami „głębsze relacje”, gdyż interesował się nimi jako osobami. Kluczową normą w jego personalistycznej etyce było dla wszystkich, nie tylko wierzących, jako uniwersalny wymóg moralny – „prawo daru”³⁵.

„Było czymś ważnym, że w gronie lubelskich filozofów Ksiądz Wojtyła objął placówkę nauczania etyki. Wszyscy działający wówczas na Wydziale Filozoficznym byliśmy urzeczeni filozoficzną antropologią”³⁶.

„Profesor Wojtyła od początku wprowadzał w centrum zagadnień człowieka jako podmiot moralności”³⁷.

Od samego początku zdawał sobie sprawę, że złudne są obietnice intelektualizmu etycznego, i że samo poznanie struktur wewnętrznych nie wystarczy do dobrego postępowania. „Niezbędny do tego jest systematyczny wysiłek zmierzający do nabycia odpowiednich sprawności przez stałe powtarzanie właściwie spełnionych czynności”³⁸. Z tego powodu tak ważny był dla Karola Wojtyły problem „czynu”. Etyka nie była tylko teorią, w człowieku ta teoria i praktyka muszą stanowić jedność. Przyjęcie i uznanie prawdy o dobru oraz jej realizowanie stanowi całościową postawę człowieka. Tego uczył i to kon-

³³ Jan Paweł II, *Dialog wiary i rozumu*, 8 stycznia – Audiencja z okazji nadania Ojcu Świętemu Złotego Lauru Akademickiego, „L'Osservatore Romano”, 2004, nr 2, s. 55.

³⁴ Por. J. Gałkowski, *Karol Kardynał Wojtyła a Katolicki Uniwersytet Lubelski* [w:] *Obecność* M. Filipiak, A. Szostek (red.), Redakcja Wydawnictw KUL, Lublin 1987, s. 43.

³⁵ G. Weigel, *Świadek nadziei*, Znak, Kraków 2000, s. 178–179.

³⁶ S. Swieżawski, *Karol Wojtyła w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim* [w:] *Obecność*, s. 14.

³⁷ M.A. Krąpiec, *Profesor KUL-u papieżem* [w:] *Obecność*, s. 138.

³⁸ S. Swieżawski, *Karol Wojtyła w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim* [w:] *Obecność*, s. 14.

sekwentnie realizował swoim życiem³⁹. Pragnął, aby młodzi, dążąc do odkrywania prawdy o własnej egzystencji, odnaleźli drogę do Chrystusa, odkryli prawdy o Bogu i prawdy o człowieku. W Nim odnaleźli pokój i radość⁴⁰. Wiele jest wspomnień studentów, którzy – urzeczeni wielką postacią swojego Profesora – wspominają o jego niezwykle intelektualnej przenikliwości, dokładnym opracowywaniu i przemyśleniu każdego wykładu, dostrzegając w takiej postawie szacunek, jakim ich darzył. Ksiądz Wojtyła traktował pracę studentów tak jak swoją własną. Nie żałował czasu na konsultacje. Był dla nich jednak nie tylko mistrzem intelektualnym, ale też mistrzem życia wewnętrznego. Podczas przerwy między wykładami spotykano Go w kaplicy, gdy odprawiał Drogę Krzyżową albo adorował Najświętszy Sakrament. Głębię życia wewnętrznego, której nie chciał ujawniać, pokrywał prostotą, humorem. Wielu zauważyło już wtedy, że jest mistykiem⁴¹. Ks. Władysław Piwowarski, przepisując w czasie studiów skrypty profesorów, był urzeczony pobożnością Autora. „Na każdej stronie rękopisu wypisywał różne inicjały chrześcijańskie, np. «+» «M», «JMJ». Nigdy tego nie spotkałem w innych manuskryptach pisanych przez księży. Nasuwało mi to refleksje, że Autor myśli, pisze i modli się, a ponadto ma jasno wytknięty cel – łączenie nauki i wiary”⁴².

Zajmowała go praca naukowa, ale nigdy nie stracił też kontaktu duszpasterskiego z młodzieżą akademicką i służbą zdrowia w Krakowie, również włączając się w lubelskie duszpasterstwo akademickie. Doświadczenie duszpasterskie wpływało na Jego pracę intelektualną, a ta praca na duszpasterstwo. Wykłady lubelskie: „Akt i przeżycie”, „Wartość i dobro”, „Norma i szczęście” były „wyrazem najwyższego szacunku dla prawdy, jak i tego, komu się ją głosi”⁴³, tak by mógł i chciał działać na miarę swojej godności. Kolejny cykl wykładów „Miłość i odpowiedzialność” opublikowany w roku 1960 w formie książkowej, także zaistniał z konieczności duszpasterskiej – o czym wspomina Autor⁴⁴. Był owocem rozmów ze studentami, lekarzami, profesorami, owocem intelektualnej pracy i modlitwy. Komunizm – preferujący hasła rewolucji

³⁹ Por. J. Gałkowski, *Karol Kardynał Wojtyła...*, s. 43.

⁴⁰ Por. Jan Paweł II, *Między wiarą i rozumem nie ma sprzeczności*, 5 III – Trzeci Europejski Dzień Akademicki, „L'Osservatore Romano”, 2005, nr 5, s. 44.

⁴¹ Por. K. Kasperkiewicz, *Nauczyciel etyki i dobroci* [w:] *Obecność*, s. 138.

⁴² W. Piwowarski, *Ksiądz Karol Wojtyła w mojej pamięci* [w:] *Obecność*, s. 145.

⁴³ T. Styczeń, *Słowo wstępne* [w:] *Wykłady lubelskie*, Wyd. Tow. Nauk. KUL, Lublin 1986, s. 16.

⁴⁴ G. Weigel, *Świadek nadziei*, s. 70.

seksualnej, aborcji, antykoncepcji – atakował moralność katolicką, tradycyjne życie rodzinne, związek między miłością małżeńską a prokreacją. Treść publikacji wyrastała z przekonania, że zadaniem duchownego doradcy jest nie tylko nakazywać czy zakazywać, ale uzasadniać, tłumaczyć i wyjaśniać, a etyka katolicka, właściwie zinterpretowana, zawiera prawdy, które – wiernie stosowane – niosą ludziom szczęście⁴⁵. Odpowiadała więc na zarzuty stawiane etyce chrześcijańskiej, zwłaszcza w dziedzinie wzajemnego współżycia płci. Oskarżano ją, że „nie liczy się z wymaganiami natury, że żąda za wiele, a pozwala za mało”⁴⁶. „Kolejki do aborcji” pobudzały do działań uwiecznionych otwarciem Domu Samotnej Matki w Krakowie – jednak było to tylko leczeniem skutków braku zrozumienia bądź lekkomyślności młodych ludzi. Pomocą miała być również nauka, która wyjaśniania, tłumaczy, uczy wartościować, dlatego też już jako biskup doprowadził do utworzenia w Krakowie Instytutu Teologii Rodziny.

Działalność pasterska biskupa, arcybiskupa, kardynała – „dwa skrzydła”

Powołanie ks. profesora Karola Wojtyły w roku 1958 do posługi biskupiej mocno zaniepokoiło środowisko intelektualne, w którym pracował, obawiające się rozstania, utraty młodego naukowca. Jednak tak się nie stało, gdyż:

*Praca naukowa zbyt już opanowała moją świadomość.
Inna rzecz, ile znajdzie się na nią teraz miejsca w moim życiu.
Jestem zdecydowany o nie walczyć.
Biskupstwo jest bezcennym dziedzictwem nadprzyrodzonym po Apostołach,
jednak i biskupi muszą żyć w epoce naukowego światopoglądu⁴⁷.*

Biskup Wojtyła starał się godzić swą posługę biskupią z pracą naukowo-dydaktyczną, chociaż ogrom zajęć, później arcybiskupa i kardynała, uszczuplił liczbę i zmniejszył regularność Jego wykładów monograficznych (zwłaszcza po roku akadem. 1960/1961), a współpracownicy i studenci potrzebujący częstszych kontaktów udawali się do Krakowa. Do roku 1979 spełniał jednak

⁴⁵ Por. tamże, s. 183–185.

⁴⁶ K. Wojtyła, *Aby Chrystus się nami posługiwał*, Znak, Kraków, s. 54.

⁴⁷ A. Boniecki, *Kalendarium życia Karola Wojtyły*, s. 141.

swoją funkcję na Uniwersytecie⁴⁸. Z powodu nasilających się kłopotów z władzami, które zatwierdzały stopnie akademickie, Karol Wojtyła formalnie zachował niższy tytuł docenta, a jedno, co dało się zrobić bez zgody rządu, to nadać Mu tytuł „honorowego profesora”, z czym wiązał się fakt, że mający go uczony nigdy nie przechodzi na emeryturę, a więc Karol Wojtyła pozostał profesorem KUL-u dożywotnio⁴⁹.

Młody biskup świadomy był, że wezwany został, by być pasterzem, a nie naukowcem. Jako pasterz uważał, że powinien jednak mieć osobisty kontakt ze światem nauki i tymi, którzy go tworzą, by przypominać naukowcom, że mają swoją wiedzę służyć prawdzie, a przez to pomnażać dobro wspólne⁵⁰. Dlatego też tworzył grupy dyskusyjne intelektualistów: fizyków i innych naukowców dziedzin ścisłych, filozofów, historyków, w których spotkaniach czynnie uczestniczył⁵¹. Tym grupom ludzi proponował również formację duchową, prowadząc dla nich kursy rekolekcji, skupienia, czy głosząc homilie na Mszach Świętych z ich udziałem⁵². Był to czas, gdy komunistyczne władze i agenci SB próbowali nowych metod walki z Kościołem, takich jak: dezintegracja, posługiwanie się osobami skłonnymi do ugody, dyskredytowanie heroicznego obrazu więzionych i wygnanych biskupów oraz skłócanie ich z własnym środowiskiem – wszystko po to, by zniszczyć religijność Polaków, a w ten sposób strukturę Kościoła w Polsce. Zaangażowanie biskupa Wojtyły w kształcenie elit intelektualnych czy też wszelkie inicjatywy wspierające środowisko akademickie, np. utworzenie funduszu dla wspomagania studentów, zamiar budowy domu dla młodych małżeństw akademickich, stawały się zagrożeniem skuteczności tej walki i były ściśle odnotowywane⁵³. W dokumentach SB znajdują się tego typu donosy:

„Stwierdzono duży udział tegoż [bp. Wojtyły] w pracy nad inteligencją, czego wyrazem jest «konferencja filozoficzna» w Nowym Targu i comiesięczne konferencje organizowane w kościele OO. Dominikanów. Przez konferencje

⁴⁸ M. Filipiak, A. Szostek (red.), *Uczestnictwo w tworzeniu wspólnoty uniwersyteckiej* [w:] *Obecność*, s. 47.

⁴⁹ G. Weigel, *Świadek nadziei*, s. 274.

⁵⁰ Por. Jan Paweł II, *Wstańcie, chodźmy!*, s. 74.

⁵¹ Por. G. Weigel, *Świadek nadziei*, s. 270.

⁵² Por. A. Boniecki, *Kalendarium...*, s. 169.

⁵³ Por. M. Lasota, *Donos na Wojtyłę. Karol Wojtyła w teczach bezpieki*, Znak, Kraków 2006, s. 79–82.

tego rodzaju dla różnych zawodów ze środowiska inteligencji, zmierza się do urobienia kadry katolickiej, przy pomocy której można by oddziaływać na szersze grono społeczeństwa”⁵⁴.

Biskup Wojtyła nie był przeciętnym przeciwnikiem. Oto jedna z ocen jego osoby: „Nie jest wcale powierzchowny. Jest pobożny, o orientacji raczej rozumowej i «metafizycznej» niż uczuciowej”⁵⁵. I taką postawę wiary świadomej, wzbogaconej od strony podmiotu, która przynosi rozwój całej osobowości chrześcijańskiej, postulował swoim wiernym oraz studentom Pasterz archidiecezji krakowskiej, podkreślając, że świadomość wiary nie posiada znaczenia tylko psychologicznego, ale również znaczenie etyczne⁵⁶. Wiara jest *przyjęciem* za prawdę tego, co jest prawdą i *przekonaniem* do tej Bożej, nadprzyrodzonej prawdy. Jest więc sprawą głębi ludzkiego wnętrza i prawem ludzkiego wnętrza – osoby, umysłu. I w tym wnętrzu – ukazuje ks. prof. Karol Wojtyła – sąsiadujący z wiarą problem nauki, w którym wypowiada się natura człowieka rozumnego. Jest nią dążność do prawdy, „głód prawdy”. Wiara więc i nauka idą w jednym kierunku, co Kościół przez wieki wykazał, nie bojąc się stawiać swej prawdy przed sądem ludzkich metod naukowych i ludzkich sposobów poznania, mając odwagę i „pasję” w tym kierunku⁵⁷. Ukazywał, że zajmowanie się wiarą, uprawianie teologii jest nauką, a teologowie są naukowcami, „gdyż posługując się wszystkimi środkami, jakie stoją do dyspozycji rozumu oświeconego wiarą, starają się oni naukowo wgłębić w tę rzeczywistość, jaka została objawiona przez Boga”⁵⁸. Istnieje więc potrzeba uniwersytetów katolickich., które dają zadość prawu człowieka do nauki. „Wszyscy je mają, ludzie wierzący nie mogą go mieć w mniejszym stopniu. [...] Mają niejako więcej do uzasadnienia, więcej do wykazania i udowodnienia w sposób naukowy”⁵⁹. Ta potrzeba zmusiła Biskupa do podjęcia obrony Wydziału Teologicznego UJ, a mimo że nie uchroniła go przed likwidacją, doprowadziła przynajmniej do

⁵⁴ Tamże, s. 78.

⁵⁵ Tamże, s. 83.

⁵⁶ Por. K. Wojtyła, *U podstaw odnowy. Studium o realizacji Vaticanum II*, Polskie Towarzystwo Teologiczne Kraków 1972, s. 19.

⁵⁷ Por. K. Wojtyła, *U podstaw odnowy...*, s. 478–491.

⁵⁸ K. Wojtyła, *Aby Chrystus się nami posługiwał*, s. 219.

⁵⁹ Tamże, s. 481.

utworzenia, niezależnego od władzy państwowej, Papieskiego Wydziału Teologicznego⁶⁰, obecnie Papieskiego Uniwersytetu Jana Pawła II.

Sobór Watykański II, w którego obradach arcybiskup Wojtyła bardzo czynnie uczestniczył, był dla niego jako filozofa głębokim intelektualnym doświadczeniem i bodźcem do pracy, „czymś w rodzaju podoktorskiej szkoły teologii, która wykarmiła jego wizję Kościoła”⁶¹. Jego współpraca przy redagowaniu konstytucji duszpasterskiej o Kościele *Gaudium et spes* oraz aktywny wkład w debatach nad dwiema głównymi konstytucjami dogmatycznymi *Lumen gentium* i *Dei verbum* wskazały na Jego wybijającą się osobowość, ale również były świadectwem, że jego teologia i filozofia są wypracowane na klęczkach.

Przez wszystkie lata pasterzowania biskup, arcybiskup Karol Wojtyła pozostawał czynnym intelektualistą. Pracując codziennie 2 godziny w swojej prywatnej kaplicy przy małym stoliku, zwrócony twarzą do Najświętszego Sakramentu, napisał liczne eseje filozoficzne i trzy książki, jak również potok listów pasterskich, kazań, a także poezje⁶². Gdy w roku 1967 został wyniesiony do godności kardynalskiej, prof. S. Świeżawski nie wahał się stwierdzić:

„Kardynał Karol Wojtyła staje w jednym szeregu wielkich kardynałów, których purpura kardynalska nie oderwała od posługiwania filozoficznej i teologicznej mądrości; widzę Go jako nowe ogniwo szczególnego łańcucha, ciągnącego się od św. Bonawentury przez Mikołaja z Kuzy, aż do kard. Merciera”⁶³.

Purpura kardynalska nie przeszkodziła też w podprowadzaniu powierzonej sobie Owczarni do wiary coraz głębszej, umocnionej intelektualnymi dociekaniami. Synod, zwołany przez kardynała w 1972 roku, miał na celu spotkania wszystkich grup wiernych archidiecezji, aby się modlić, studiować nauczanie soborowe, porównywać to nauczanie z życiem codziennym i sugerować zastosowanie myśli soborowej do konkretnych możliwości. W ten sposób Kościół krakowski miał szansę stać się „tętniącym życiem ruchem ewangelicznym i apostołskim”⁶⁴ oraz wskazać bezpodstawność twierdzeń władzy komunistycznej, że wiara alienuje człowieka i jest antyintelektualna.

W tym szczególnym łańcuchu ludzi Kościoła, którzy byli ludźmi wiary i nauki, do ogniwa kardynała Wojtyły miał dojść jeszcze jeden odcień – na-

⁶⁰ Jan Paweł II, *Wstańcie, chodźmy*, s. 72.

⁶¹ Por. G. Weigel, *Świadek nadziei*, s. 204.

⁶² Tamże, s. 240 i 270.

⁶³ S. Świeżawski, *Karol Wojtyła...*, s. 18.

⁶⁴ Por. G. Weigel, *Świadek nadziei*, s. 262–263.

stępcą św. Piotra. Od roku 1979 już jako Pasterz Kościoła Powszechnego nadal kontynuował tworzenie pomostu między wiarą i intelektem, tak by już na „dwóch skrzydłach” wznosić się ku Prawdzie.

Jan Paweł II – Sługa Jedynej Prawdy

*Wiara i nauka należą do dwóch różnych porządków, które się na siebie nie nakładają. [...] Dwa porządki poznania powinny prowadzić owocny dialog, przez który będzie można coraz wnikliwiej dociekać prawdy we wszystkich jej aspektach*⁶⁵.

Jan Paweł II Wielki – Kapłan, Teolog, Filozof, Duszpasterz Kościoła. Powtarzał wytrwale, że wiara i rozum mają źródło w jedynej Prawdzie. „Prawda rozumowa wstępuje od stworzeń do Boga; prawda wiary zstępuje bezpośrednio od Boga do człowieka”⁶⁶. Różnice w metodzie i początku nie przekreślają ich podstawowej jedności, ponieważ ten sam jest Autor prawdy, który objawia ją przez stworzenia bądź przekazuje Słowem. Człowiek jest obdarzony rozumem, a więc jest zdolny do tego, aby tej prawdy poszukiwać, ponieważ „w głębi swojej istoty dla niej żyje i z niej żyje”⁶⁷. Wiemy przecież, że prawda nie może zaprzeczać prawdzie, tak więc wiara nie lęka się rozumu⁶⁸. Są to

„[...] dwa skrzydła, na których duch ludzki unosi się ku kontemplacji prawdy. Sam Bóg zaszczerpił w ludzkim sercu pragnienie jej poznania, którego ostatecznym celem jest poznanie Jego samego, aby człowiek – poznając Go i miłując – mógł dotrzeć także do pełnej prawdy o sobie”⁶⁹.

Rozłam między wiedzą a religią sięga początków nowożytnej nauki. W XVII wieku udoskonalona została metoda doświadczalna oraz wprowadzono do badań naukowych matematykę. Rozwojowi nauk przyrodniczych towarzyszył pewien rodzaj racjonalizmu, zgodnie z którym wszystko można wyjaśnić poprzez samo tylko rozumowanie naukowe, później zaś zrodziło się przekonanie, że niczego nie można wyjaśnić, ponieważ odrzucono istnienie

⁶⁵ Jan Paweł II, *Nauczanie papieskie II*, t. 1, rok 1979, Pallottinum, Poznań 1990, s. 310.

⁶⁶ Jan Paweł II, *Nauczanie papieskie III*, t. 2, rok 1980, Pallottinum, Poznań–Warszawa 1986, s. 324–325.

⁶⁷ K. Wojtyła, *Aby Chrystus się nami posługiwał*, s. 203.

⁶⁸ Por. Jan Paweł II, *Magisterium Kościoła wobec ewolucji* – Przesłanie Ojca Świętego do członków Papieskiej Akademii Nauk. „L'Osservatore Romano”, 1997, nr 1, s. 18.

⁶⁹ Jan Paweł II, *Bądźcie gorliwymi poszukiwaczami Niewidzialnego Boga*, Jubileusz Naukowców, „L'Osservatore Romano”, 2000, nr 7–8, s. 23.

Prawdy Absolutnej. W rezultacie problem Boga często był badany taką metodą, aby wydawał się pozbawiony sensu. Powodowało to w wielu dziedzinach życia kościelnego ostrożny i podejrzliwy stosunek do nauki jako sfery skażonej ateizmem i w ten sposób powstał trwający przez dziesięciolecia rozłam między nauką a religią. Kościół, będąc przekonany, że prawda naturalna i prawda objawiona pochodzą z tego samego Boskiego źródła, nie mógł tego rozłamu zaakceptować⁷⁰. Wiedza istnieje dla prawdy, a prawda dla człowieka, a człowiek jest odbiciem wiecznej transcendencji Prawdy, którą jest Bóg⁷¹. W poszukiwaniu prawdy zawsze jest obecny wymiar duchowy⁷². Nie może więc być sprzeczności między nimi⁷³. Z głodu prawdy rodzi się cała ludzka kultura, którą Ojciec Święty darzy wielkim szacunkiem.

Człowiek podmiotem Kultury

*Nie lękajcie się! Otwórzcie, otwórzcie drzwi Chrystusowi!
Jego zbawczej władzy otwórzcie granice państw, systemów ekonomicznych
i politycznych, szerokie pola kultury, cywilizacji, rozwoju. Nie lękajcie się!
Chrystus wie, co jest wewnątrz człowieka. Tylko On to wie!*

Tą słynną mową inauguracyjną, którą 22 października 1978 roku Jan Paweł II rozpoczyna swoją posługę Piotrową. Wołanie „Otwórzcie [...] szerokie pola kultury” ma swoje korzenie w dotychczasowym sposobie spojrzenia na wiarę i naukę. Do kultury niejednokrotnie nawiązywał w kontekście wiary i nauki, jako elementu zawierającego oba skrzydła prowadzące do poznania prawdy⁷⁴. Od początku pontyfikatu starał się zachęcać do refleksji nad kulturą i wszystkimi jej składnikami⁷⁵. Jan Paweł II pragnął otwarcia wiedzy i kultury na pogłębioną wiarę.

⁷⁰ Por. Jan Paweł II, *Prawda naturalna i prawda objawiona pochodzą z tego samego źródła* – Spotkanie z uczestnikami kongresu zorganizowanego przez Watykańskie Obserwatorium Astronomiczne, „L'Osservatore Romano”, 1996, nr 12, s. 45.

⁷¹ Jan Paweł II, *Nauczanie papieskie II*, t. 1, rok 1979, s. 310.

⁷² Jan Paweł II, *Prawda, która rządzi światem i kieruje życiem ludzi* – Do Papieskiej Akademii Nauk, „L'Osservatore Romano”, 2004, nr 3, s. 26.

⁷³ K. Wojtyła, *Aby Chrystus się nami posługiwał*, s. 203.

⁷⁴ Por. Jan Paweł II, *Fides et ratio*, wstęp.

⁷⁵ Por. Jan Paweł II, *Potrzeba współpracy między nauką, kulturą i wiarą* – Audycja dla uczestników seminarium „nauka w kontekście kultury”, „L'Osservatore Romano”, 1991, nr 12, s. 32.

Kultura jest właściwością człowieka, wywodzi się od człowieka i istnieje dla człowieka⁷⁶. Jest ona pojęciem bardzo obszernym: człowiek stanowi zarazem jej centrum, podmiot i przedmiot. Obejmuje ona wszystkie jego możliwości i zdolności w wymiarze indywidualnym i społecznym. Humanizuje osoby, obyczaje i instytucje. Nauka ze swej strony nie rywalizuje z kulturą, ale stanowi element podstawowy i niezbędny⁷⁷. Niezwykle ważne jest, aby umiejscowić wysiłek badawczy w ogólnym kontekście kultury. Opanowywanie świata drogą poznania jest zasadniczym jej aspektem. Poszerzanie i pogłębianie wiedzy naukowej stanowią dla człowieka niezaprzeczalny postęp. Chodzi tu bowiem o coraz doskonalsze zbliżanie się do prawdy. Jeśli nauka przestaje trzymać się swojej ostatecznej celowości, którą jest służba kulturze, a więc człowiekowi, zbacza z właściwej sobie drogi⁷⁸. Podlega wynaturzeniu i pozostaje zredukowana do instrumentu ekonomicznego czy politycznego. Współczesna kultura potrzebuje więc mądrości płynącej z Ewangelii⁷⁹.

Jan Paweł II w encyklice *Fides et ratio* zwraca uwagę na jeden z najbardziej znamienitych aspektów naszej obecnej kultury, a mianowicie „kryzys sensu”. Powstało tak wiele perspektyw poznawczych, często o charakterze naukowym, z których można patrzeć na życie i świat, że mamy w rzeczywistości do czynienia z coraz powszechniejszym zjawiskiem fragmentaryzacji wiedzy. Właśnie to sprawia, że tak trudne jest poszukiwanie sensu. Wielu zastanawia się, czy ma jeszcze sens samo pytanie o sens. Wielość teorii, które prześcigają się w próbach rozwiązania tego problemu, a także różne wizje oraz interpretacje świata i ludzkiego życia pogłębiają tylko tę zasadniczą wątpliwość, która łatwo może stać się źródłem sceptycyzmu czy obojętności⁸⁰. Człowiek nie może więc zaniedbać głębokiego pytania o sens, jaki kultura i wiedza nadają osobie ludzkiej.

⁷⁶ Jan Paweł II, *Kultura i perspektywy przyszłości świata*, Uniwersytet w Combra. Spotkanie z intelektualistami, „L'Osservatore Romano”, 1982, nr 5, s. 14.

⁷⁷ Por. Jan Paweł II, *Potrzeba współpracy między nauką, kulturą i wiarą*, s. 32.

⁷⁸ Por. Jan Paweł II, *Mądrość i etyka – granice nauki* – Przemówienie na uroczystej sesji z okazji 50-lecia Papieskiej Akademii Nauk, „L'Osservatore Romano”, 1987, nr 2, s. 10.

⁷⁹ Por. Jan Paweł II, *Gaudium de veritate* – Wizyta na Uniwersytecie, „L'Osservatore Romano”, 1984, nr 7, s. 17.

⁸⁰ Por. Jan Paweł II, *Fides et ratio*, nr 80.

W poszukiwaniu tego, co niewidzialne

Każdy kto wierzy, myśli – wierząc myśli i myśląc wierzy.

Wiara rzuca światło na fundamentalne wartości, wpisane w serce każdej osoby. Wystarczy obiektywnie spojrzeć na historię, aby zrozumieć, jak wielką rolę odegrała religia w tworzeniu kultur i jak głęboki wpływ wywarła na całe środowisko życia ludzi. Ten, kto zapomina o tym fakcie lub go neguje, nie tylko przyjmuje błędny punkt widzenia, lecz także zniekształca prawdę o człowieku. Dlaczego bać się otwarcia wiedzy i kultury na wiarę?⁸¹

Autorytet Boży jest absolutny, dlatego wiara cieszy się mocą i pewnością samego Boga. Wiedza ludzka posiada zawsze słabość człowieka, w mierze, w jakiej opiera się na człowieku⁸². Wiara, opiera się na świadectwie Boga i korzysta z nadprzyrodzonej pomocy łaski⁸³. Można ją nazwać „szukaniem Boga”. Wcześniejszy jednak od ludzkiego szukania Boga jest Boski dar wiary, za którym idąc, szukamy Jego oblicza. Czym więc jest wiara? Apostoł odpowiada: „Wiara [...] jest poręką tych dóbr, których się spodziewamy, dowodem tych rzeczywiście, których nie widzimy” (Hbr 11,1) – dlatego dzięki wierze przekraczamy próg widzialnej rzeczywistości w stronę tego, co niewidzialne. Widzialne niejako świadczy o niewidzialnym. Wszechświat świadczy o Bogu jako swoim Stwórcy⁸⁴.

Dla Kościoła priorytetem jest to, aby głosić człowiekowi Zbawienie w Jezusie Chrystusie.

„Nie lękajcie się Chrystusa! Nie lękajcie się Kościoła! Kościół stoi u boku wszystkich, którym leży na sercu godność człowieka i jego autentyczna wolność. Kościół był i nadal będzie wiernym strażnikiem pamięci historycznej i najszlachetniejszych tradycji”⁸⁵.

– zapewniał Jan Paweł II.

⁸¹ Por. Jan Paweł II, *W poszukiwaniu prawdy o człowieku i świecie* – Do wykładowców i studentów Uniwersytetu «Roma III», „L'Osservatore Romano”, 2002, nr 5, s. 45.

⁸² Jan Paweł II, *Nauczanie papieskie III*, t. 2, rok 1980, s. 325.

⁸³ Jan Paweł II, *Fides et ratio*, nr 9.

⁸⁴ Por. Jan Paweł II, *Co to jest wiara?*, Msza Święta na Esplanda dos Ministerios, „L'Osservatore Romano”, 1991, nr 11, s. 13.

⁸⁵ Jan Paweł II, *Dialog chrześcijaństwa z kulturą* – Spotkanie z przedstawicielami świata nauki i sztuki, Maribor, „L'Osservatore Romano”, 1996, nr 7–8, s. 18.

Prawdziwy wierzący zawsze powinien odznaczać się niezachwianą przenikliwością. Z chwilą, gdy wszystko widzi w świetle wiary, nie powinien zamykać oczu na świat. Papież zauważa, że już pierwszy rozdział Księgi Rodzaju zapewnia nas, iż wiara umożliwia pozbawienie lęku. Oczyszcza człowieka z magicznego lub lękliwego patrzenia na naturę⁸⁶. To wiara przynagla rozum, aby przekraczał wszelkie bariery izolacji i nie wahał się ponosić ryzyka w poszukiwaniu wszystkiego, co piękne, dobre i prawdziwe. Wiara zatem staje się zdecydowanym i przekonującym obrońcą rozumu⁸⁷. Może ona w pełni ukazać drogę rozumowi poszukującemu prawdy. Choć nie opiera się na rozumie, nie może bynajmniej obyć się bez niego, jednocześnie rozum dostrzega, że musi oprzeć się na wierze, aby odkryć horyzonty, do których o własnych siłach nie mógłby dotrzeć⁸⁸.

Obrona rozumu podstawowym nakazem każdej kultury

Ojciec Święty był świadomy tego, jakim darem obdarzył Stwórca człowieka, dając mu rozum. Widział nieodparte dążenie ludzkiego rozumu do prawdy i wiedział, że pochodzi ono od Boga, który jest podstawą każdej prawdy i źródłem każdego znaczenia. „Rozum jest zdolny do poznania prawdy i znalezienia w niej jakby własnej doskonałości”⁸⁹, dlatego pragnienie prawdy przekształca się w naturalne pragnienie Boga i znajduje swoje wyjaśnienie tylko w świetle Chrystusa, Prawdy osobowej⁹⁰. Kościół darzy naukę szacunkiem, a nawet poczuwa się do pewnej wspólnoty zarówno z tymi, którzy poświęcają jej swoje wysiłki, jak i z tymi, którzy starają się przybliżyć rodzinie ludzkiej najbardziej wzniosłe wartości prawdy, dobra i piękna, a także ułatwić jej zrozumienie spraw mających wartość uniwersalną⁹¹. Kościół szanuje naukę czystą: „Jest ona – mówiłem – dobrem, które zasługuje na wielką miłość, ponieważ jest poznaniem, a więc doskonałością ludzkiej inteligencji. Zasługuje już

⁸⁶ Por. Jan Paweł II, *Wszystko badajcie a co szlachetne zachowujcie* – Audiencja dla uczestników „Pax Romana” „L'Osservatore Romano”, 1982, nr 10, s. 26.

⁸⁷ Jan Paweł II, *Fides et ratio*, nr 56.

⁸⁸ Por. tamże, nr 56.

⁸⁹ Jan Paweł II, *Gaudium de veritate*, s. 17.

⁹⁰ Por. Jan Paweł II, *Nauczanie papieskie III*, t. 2, rok 1980, s. 324–325.

⁹¹ Jan Paweł II, *Mądrość i etyka – granice nauki*, s. 10.

sama w sobie na szacunek jako składnik kultury”⁹². Nauka jest sama w sobie dobra, jest bowiem poznawaniem świata, który jest dobry⁹³.

Obrona rozumu to podstawowy nakaz każdej kultury. W tej walce uczeni nie znajdą lepszego sprzymierzeńca niż Kościół⁹⁴. Dla Kościoła bowiem nic nie jest tak ważne jak poznawanie prawdy i głoszenie jej, co zbiega się z celem czystej nauki.

Cel wiedzy naukowej nie zawiera się w niej samej, gdyż pozostaje ona w służbie człowieka. Nauka nie może twierdzić ani sądzić o sobie, że jest neutralna wobec człowieka,

„[...] jest bowiem darem pochodzącym z Wysoka i zarazem zdobyczą nieustrzonego ducha, który poszukuje i znajduje, wyjaśnia i porządkuje. Nauka prowadzi do wyzwolenia i wywyższenia człowieka, chyba że jest praktykowana w taki sposób – na przykład przez wynalazców i użytkowników śmiertelnych rodzajów broni – że służy śmierci zamiast życia i pomaga zwyciężać przemocą nielicznych zamiast chronić praw ogółu”⁹⁵.

Możemy stwierdzić, że nauka sama w sobie jest wartością dla ludzkiej wiedzy i wspólnoty ludzkiej, albowiem dzięki nauce lepiej dziś rozumiemy pozycję człowieka we wszechświecie, relacje między historią ludzkości a historią kosmosu, strukturalną spójność i symetrię cząsteczek, z których zbudowana jest materia, niezwykłą złożoność, a zarazem zdumiewającą koordynację procesów życiowych. Dzięki nauce potrafimy coraz bardziej doceniać cud bycia człowiekiem⁹⁶.

Nauka jednakże, nie jest zdolna do dania nam odpowiedzi na podstawowe pytania dotyczące życia i działania. Jej znaczenie objawia się wtedy, gdy rozum, wychodząc poza zjawiska fizyczne, stosuje metafizyczne metody do

⁹² Jan Paweł II, *Nauczanie papieskie IV*, t. 2, rok 1981, „Mądrość ludzkości niech zawsze towarzyszy badaniu naukowemu”, Do Papieskiej Akademii Nauk, Pallottinum, Poznań 1989, s. 134.

⁹³ Tamże, s. 311.

⁹⁴ Por. Jan Paweł II, *Nauka w kontekście kultury* – Do Papieskiej Akademii Nauk, „L'Osservatore Romano”, 1990, nr 10–11, s. 15.

⁹⁵ Jan Paweł II, *Silmy się dobrze myśleć* – Spotkanie z przedstawicielami świata nauki i kultury, „L'Osservatore Romano”, 1992, nr 6, s. 16.

⁹⁶ Por. Jan Paweł II, *Odkrywać zdumiewającą prawdę o człowieku i świecie* – Do uczestników zgromadzenia plenarnego Papieskiej Akademii Nauk, „L'Osservatore Romano”, 2003, nr 2, s. 55.

osiągnięcia kontemplacji „ostatecznych przyczyn” i do odkrycia ostatecznych wyjaśnień rzucających światło na działalność ludzką i na jej znaczenie⁹⁷. Taki stosunek do szeroko rozumianej nauki uwypukla jej służebny charakter. Nauka bowiem, jeśli nie jest uprawiana w poczuciu służby człowiekowi, łatwo może stać się elementem ekonomicznych przetargów, z pominięciem dobra wspólnego, albo, co gorsza, może być wykorzystana w celu panowania nad innymi, wprzęgnięta w dążenia totalitarne jednostek i grup społecznych. Dlatego zarówno dojrzały naukowiec, jak i początkujący studenci powinni mieć na względzie to, czy ich słuszne dążenie do zgłębiania tajemnic wiedzy wpisuje się w podstawowe wymogi sprawiedliwości, solidarności, miłości społecznej, poszanowania praw pojedynczego człowieka. Nie można zapomnieć, że służebność nauki obowiązuje nie tylko w stosunku do człowieka czy społeczeństwa, lecz także, a może nade wszystko, w stosunku do samej prawdy⁹⁸.

Uniwersytet miejscem dochodzenia do jedynej Prawdy

*Uniwersytet [...] „winien być żywą jednością”
instytucji oddających się poszukiwaniu prawdy⁹⁹.*

Sługa Boży Jan Paweł II widział w uniwersytecie wielką wartość. Był przekonany, że uniwersytet dysponuje ogromną siłą moralną¹⁰⁰, a ludzkość potrzebuje katedr prawdy¹⁰¹. Był dla Niego jednym z tych miejsc, w którym powołanie człowieka do poznania i konstytutywny związek samego człowieczeństwa z prawdą jako celem staje się codzienną rzeczywistością¹⁰², a przecież prawda ma uprzywilejowane miejsce tam, gdzie z natury wypracowuje się wiedzę

⁹⁷ Jan Paweł II, *Nauczanie papieskie II*, t. 1, rok 1979, s. 311.

⁹⁸ Por. Jan Paweł II, *Uniwersytet miejscem zdobywania wiedzy i kształtowania sumienia* – Do rektorów wyższych uczelni w Polsce, „L'Osservatore Romano”, 2001, nr 10, s. 12.

⁹⁹ Jan Paweł II, Konstytucja apostolska o uniwersytetach katolickich *Ex corde Ecclesiae*, nr 16, „L'Osservatore Romano”, 1990, nr 10–11, s. 6.

¹⁰⁰ Jan Paweł II, *Orędzie do środowisk uniwersyteckich Gwatemali*, „L'Osservatore Romano”, 1983, nr 4, s. 21.

¹⁰¹ Por. Jan Paweł II, *W poszukiwaniu prawdy o człowieku i świecie*, s. 45.

¹⁰² Por. Jan Paweł II, *Kultura i perspektywy przyszłości świata*, s. 15.

i kulturę¹⁰³. Uniwersytet jest także miejscem, w którym rozwija się wiedza i kultura, musi być również miejscem, gdzie panuje wolność¹⁰⁴.

Ojciec Święty stawia także duże wymagania uniwersytetom. Powinny one przede wszystkim służyć Prawdzie, a tym samym służyć człowiekowi. Powinny konfrontować metody i rezultaty w wielu dziedzinach badań. „Konfrontacja taka jest nieodzowna, dla położenia podstaw pod pełny humanizm, radykalnie odmienny od sztucznego zestawienia części wiedzy o człowieku, którego trzeba ujmować w jego jedności i w jego wymiarze transcendentnym”¹⁰⁵. Wielkim zadaniem studiów uniwersyteckich jest nie dać się ograniczyć tylko do pomnażania zasobu wiedzy, kiedy z wielu stron ubolewa się słusznie nad brakiem łączności między różnymi naukami i nad utratą jedności wiedzy¹⁰⁶. „Trzeba podjąć zadanie i trud scalenia częściowych prawd z Najwyższą Prawdą oraz wolności z odpowiedzialnością moralną w ramach trwałej jedności życia chrześcijańskiego”¹⁰⁷. Kluczem wysiłków intelektualnych powinno być poszukiwanie prawdy, dążenie ku Dobru Najwyższemu. Tylko bowiem w ten sposób można pokonać ryzyko fragmentaryczności poznania¹⁰⁸. Jest to zadanie trudne, ale w czasach fragmentaryzacji – szczególnie naglące.

Wyjątkową rolę przypisywał także uniwersytetom katolickim. Zadaniem ich jest „prowadzenie dialogu między wiarą a rozumem w taki sposób, by można było w całej pełni dostrzec, iż wiara i rozum spotykają się w jedynej prawdzie”¹⁰⁹. Teologia musi odwoływać się do całego Objawienia, odważnie zgłębiać jego bogactwo, przez połączony wysiłek rozumu i wiary pozwolić ludziom osiągnąć pełnię własnego człowieczeństwa¹¹⁰. Nie wyklucza to, że można także poświęcić się jakiemuś aspektowi objawionego orędzia. Wysiłek w pracy teologicznej nie zmierza jednak w kierunku większej fragmentaryzacji, lecz przeciwnie – dąży ku syntezie, którą w Boski i niezrównany sposób otrzymaliśmy w osobie Chrystusa¹¹¹. Jeżeli badacz interesuje się przede

¹⁰³ Por. Jan Paweł II, *Nauczanie papieskie IV*, t. 1, rok 1981, Pallottinum, Poznań 1989, s. 449.

¹⁰⁴ Jan Paweł II, *Gaudium de veritate*, s. 17.

¹⁰⁵ Tamże, s. 17.

¹⁰⁶ Por. Jan Paweł II, *Nauczanie papieskie IV*, t. 1, rok 1981, s. 384.

¹⁰⁷ Tamże, s. 449.

¹⁰⁸ Por. Jan Paweł II, *Nauczanie papieskie III*, t. 2, rok 1980, s. 323.

¹⁰⁹ Jan Paweł II, *Konstytucja apostolska o uniwersytetach katolickich...*, nr 17, s. 6.

¹¹⁰ Tamże, nr 5, s. 5.

¹¹¹ Por. Jan Paweł II, *Nauczanie papieskie IV*, t. 2, rok 1981, s. 206.

wszystkim poszczególnymi elementami, doznaje pokusy, aby nie postrzegać już rzeczywistości stworzonej jako pewnej całości, ale by traktować ją jedynie jako zbiór elementów, między którymi występują wielorakie wzajemne oddziaływania. Traci się wówczas z oczu jedność duchową i cielesną człowieka, jego duszę¹¹². Uniwersytet katolicki powinien kształtować ludzi naprawdę wybitnych w konkretnej dziedzinie wiedzy, przygotowanych do pełnienia poważnych obowiązków społecznych oraz będących świadkami wiary w świecie:

„Naukową formację studentów należy łączyć z głęboką formacją moralną i chrześcijańską, traktując ją nie jako coś zewnętrznego, lecz raczej jako aspekt, dzięki któremu całe kształcenie akademickie jest, że tak powiem, specyficzne i żywe. Chodzi o to, żeby profesorowie i studenci kształtowali w sobie coraz bardziej harmonijną syntezę wiary i rozumu, wiary i kultury, wiary i życia”¹¹³.

Jeżeli prawdą jest, że celem uniwersytetu jest formowanie ludzi przez ludzi i dla człowieka, to również uniwersytet katolicki musi formować ludzi o postawie sprzyjającej człowiekowi, prowadzących człowieka do spotkania z Chrystusem¹¹⁴. Wreszcie warunkiem tego, że oba poprzednio wymienione elementy staną się rzeczywistością jest to, iż ci, którzy związani są z tymi uniwersytetami i podobnymi instytucjami katolickimi – nauczający, studiujący, zatrudnieni w innych działach – wytworzą autentyczną wspólnotę, w której poważne oddanie się studiom i badaniom naukowym, zmierzającym do poznania prawdy, rozwijać się będzie w przestrzeni i klimacie chrześcijańskiego współżycia¹¹⁵.

Postęp nauki jest możliwy tylko dzięki wytrwałej, rzetelnej pracy, wymagającej wielu wyrzeczeń i całkowitego poświęcenia. Papież, który także był człowiekiem nauki i nauczycielem uniwersyteckim, rozumie trudności i olbrzymie wymagania stawiane przez pracę naukową. Życzy naukowcom: „Obyście umieli być zawsze twórczymi pracownikami nauki; wymaga to od was wytrwałej lektury publikacji najwyższej jakości, dotyczących aktualnych

¹¹² Por. Jan Paweł II, *Aby głębiej zrozumieć tajemnicę Boga, człowieka i stworzenia* – Do uczestników sesji plenarnej Papieskiej Akademii Nauk, „L'Osservatore Romano”, nr 2, 1999, s. 48.

¹¹³ Jan Paweł II, *Nauczanie papieskie II*, t. 1, rok 1979, s. 120.

¹¹⁴ Por. Jan Paweł II, *Misja wyższych uczelni katolickich*, Katolicki Uniwersytet Portugalski, „L'Osservatore Romano”, 1982, nr 5, s. 12.

¹¹⁵ Por. tamże, s. 12.

problemów, oraz trudu osobistej refleksji”¹¹⁶. Poszukiwanie Prawdy poprzez badania naukowe jest owocem wyrzeczeń oraz uczciwości, które stanowią powód do chluby każdego prawdziwego naukowca¹¹⁷. „Uczony odkrywa nieznane jeszcze energie wszechświata i oddaje je na służbę człowieka”¹¹⁸. Może w rozmaity sposób przeżywać bezcenne wartości wiedzy. Aby wyczuć właściwy do niej stosunek, Ojciec Święty przypomniał św. Bernarda z Clairvaux i jego pięć pobudek mogących człowieka skłonić do uprawiania nauki¹¹⁹:

1. Posiadanie wiedzy dla samej wiedzy – zwykła ciekawość;
2. Pragnienie sławy – niegodna pycha;
3. Zdobywanie wiedzy po to, aby ją potem sprzedać, na przykład ciągnąc z niej zyski finansowe lub zdobywając zaszczyty;
4. Zdobywanie wiedzy po to, aby służyć zbudowaniem – to jest miłosierdzie;
5. Zdobywanie wiedzy po to, aby siebie budować – to jest mądrość.

Tylko ludzie tych dwóch ostatnich kategorii nie nadużywają nauki, bowiem poświęcili się poznawaniu wyłącznie w celu czynienia dobra. Wśród tych uczonych coraz więcej jest takich, którzy zdają sobie sprawę z własnej odpowiedzialności i są przekonani, że nie może być nauki bez sumienia¹²⁰. To w nich Ojciec Święty pokłada nadzieję.

Prymat etyki nad technologią

W przemówieniu do rektorów wyższych uczelni w Polsce Jan Paweł II wspomina:

„Pamiętam, że kiedy przed z górą dwudziestu laty pisałem swoją pierwszą encyklikę *Redemptor hominis*, mojej refleksji towarzyszyło pytanie o tajemnicę lęku, jaki przeżywa współczesny człowiek. Spośród wielu jego źródeł wydało mi się wtedy słuszne podkreślić jedno: poczucie stałego zagrożenia ze strony

¹¹⁶ Jan Paweł II, *Przemówienie do profesorów teologii*, Papieski Uniwersytet w Salamance, „L'Osservatore Romano”, 1983, nr 2, s. 24.

¹¹⁷ Por. Jan Paweł II, *Nauka w kontekście kultury*, s. 15.

¹¹⁸ Jan Paweł II, *Nauczanie papieskie II*, t. 1, rok 1979, s. 311.

¹¹⁹ Por. Jan Paweł II, *Nauka w służbie pokoju* – Do Papieskiej Akademii Nauk, „L'Osservatore Romano”, 1984, nr 1–2, s. 23.

¹²⁰ Jan Paweł II, *Gaudium de veritate*, s. 17.

tego, co jest własnym wytworem człowieka, owocem pracy jego rąk, a zwłaszcza pracy jego umysłu i dążeń woli¹²¹.

Przy wielu okazjach Ojciec Święty zwracał uwagę na sprawę odpowiedzialności za zagrożenie dla świata, które może wypłynąć z nieodpowiedniego użycia odkryć naukowych¹²². Czy ów postęp, którego autorem i sprawcą jest człowiek, czyni życie ludzkie na ziemi bardziej ludzkim, bardziej godnym człowieka?

Jasne i uważne sprawdzenie aktualnej sytuacji w jej całości musi jednakże skłonić do uznania, że nie zniknęły całkowicie podstępne formy łamania prawa do godnego życia, należnego każdemu człowiekowi. Istnieje realne niebezpieczeństwo, że wraz z olbrzymim postępem w opanowaniu przez człowieka świata rzeczy, człowiek gubi istotne wątki swego wśród nich panowania. Na różne sposoby podporządkowuje im swoje człowieczeństwo, sam staje się przedmiotem manipulacji¹²³.

Ze względu na wielorakie zagrożenia ludzkości, będące następstwem rewolucji technicznej, w wielu miejscach wzrasta sceptycyzm wobec nauki i techniki, przybierający nawet tu i ówdzie postać wrogości¹²⁴. Problemów nie rozwiąże rezygnacja z nauki i technicznych zastosowań jej wyników, lecz jedynie ciągłe zaangażowanie obydwu stron, pod warunkiem, że miarą będzie tu człowiek. Jest rzeczą niewątpliwą, że pod wieloma względami postęp techniczny, zrodzony z odkryć naukowych, pomaga człowiekowi w rozwiązywaniu tak ważnych problemów, jak wyżywienie, energia, walka z pewnymi chorobami bardziej niż kiedykolwiek dotąd rozpowszechnionymi w Trzecim Świecie. Obowiązkiem sprawiedliwości i miłości jest zdecydowany i trwały wysiłek zmierzający do zagospodarowania źródeł energii oraz do poszanowania przyrody, nie tylko po to, by wszyscy ludzie współcześnie żyjący mogli z tego korzystać, ale także i przyszłe pokolenia¹²⁵. Należy zatem pamiętać, że nie nauka i technika jako takie nie stanowią zagrożenia, lecz ich oderwanie od norm moralnych.

Trzeba uznać prawo nauk do stosowania właściwych im metod badawczych. Nie można jednak zgodzić się z twierdzeniem, że zakres samych ba-

¹²¹ Jan Paweł II, *Uniwersytet miejscem zdobywania wiedzy i kształtowania sumienia*, s. 12.

¹²² Por. Jan Paweł II, *Nauczanie papieskie II*, t. 1, rok 1979, s. 310.

¹²³ Por. Jan Paweł II, *Nauczanie papieskie III*, t. 2, rok 1980, s. 535.

¹²⁴ Por. Jan Paweł II, *Spotkamy się ze sobą w pytaniu o człowieka* – Spotkanie z przedstawicielami świata nauki i sztuki, „L'Osservatore Romano”, 1983, nr 9, s. 14.

¹²⁵ Por. Jan Paweł II, *Nauczanie papieskie III*, t. 2, rok 1980, s. 607.

dań nie podlega jakimkolwiek ograniczeniom. Ich granice wyznacza właśnie podstawowe rozróżnienie dobra i zła. To zaś rozróżnienie dokonuje się w sumieniu człowieka. „Można powiedzieć, że autonomia nauk kończy się tam, gdzie prawe sumienie badacza rozeznaje zło – zło metody, celu czy skutku”¹²⁶.

Nasza epoka odczuwa wielką potrzebę badań interdyscyplinarnych. Mogłyby one wyjść naprzeciw złożonym wyzwaniom, jakie przynosi postęp. Problemy te wpływają na nasz stosunek do spraw życia i śmierci, kształtują poglądy. Wspaniałe odkrycia w dziedzinie nauki są z pewnością godne podziwu, równocześnie jednak zdajemy sobie sprawę z destruktywnej potęgi współczesnej techniki, która może zniszczyć ziemię ze wszystkim, co się na niej znajduje. Mobilizacja umysłów i sumień jest zatem palącą potrzebą¹²⁷. Ważne jest zatem, aby zaistniała współpraca pomiędzy ekspertami w dziedzinie nauki i techniki. Pozwoli to rozważyć wszystkie aspekty kwestii technicznych i moralnych.

Nie można dopuścić, aby nauka i technika zostały poddane woli tyrańskiej władzy, zarówno politycznej, jak i ekonomicznej. Aby podporządkować naukę i technikę słusznym interesom ludzkości konieczne jest, jak zwykło się mówić, uduchowanie, nowy powiew ducha, wierność normom moralnym regulującym życie człowieka¹²⁸.

„Słuszne jest zatem rozróżnienie między nauką a techniką. Właśnie na płaszczyźnie nauki stosowanej ludzkość odkrywa, poprzez dobre i złe doświadczenia, jak wielką jest moc wiedzy naukowej. Jeśli życie ludzkie jest dziś narażone na ogromne niebezpieczeństwa, to nie z winy samej prawdy odkrytej przez naukę, ale na skutek jej śmiertelnych zastosowań technicznych”¹²⁹.

W tym kontekście głębokiego kryzysu kulturowego wielu naukowców dochodzi ponownie do przekonania, że wiara i nauka nie mogą się już wzajemnie ignorować i że między nimi trzeba zbudować most.

¹²⁶ Jan Paweł II, *Uniwersytet miejscem zdobywania wiedzy i kształtowania sumienia*, s. 13.

¹²⁷ Por. Jan Paweł II, *Misja uniwersytetu wobec osoby ludzkiej* – Spotkanie ze środowiskiem uniwersyteckim, „L'Osservatore Romano”, 1989, nr 9, s. 27.

¹²⁸ Por. Jan Paweł II, *Nauczanie papieskie II*, t. 1, rok 1979, s. 311.

¹²⁹ Jan Paweł II, *Dialog między nauką a wiarą* – Wizyta w międzynarodowym centrum naukowym im. Ettore Majorany, „L'Osservatore Romano”, 1993, nr 7, s. 14.

Konieczność spotkania wiary i nauki

Panujący obecnie klimat lęku i braku wiary w sens życia każe nam spojrzeć w nowy sposób na relację między chrześcijaństwem a kulturą, między wiarą a rozumem¹³⁰. „Nawet gdybyśmy stali na przeciwnych brzegach, to przecież spotykamy się ze sobą w pytaniu o człowieka i o jego świat, w trosce o niego i w dzielonej z nim nadziei”¹³¹. Przecież człowiek jest wspólnym mianownikiem wszystkich nauk i sztuk¹³². Nigdy nie istniała sprzeczność między ludzką wiedzą i wiarą. Począwszy od najbardziej skomplikowanego wysiłku intelektualnego do najprostszej czynności manualnej – wszystko może i powinno prowadzić do Boga¹³³. Ważne jest zatem pogłębianie wiary odpowiednio do poziomu wykształcenia każdego człowieka, zakresu jego odpowiedzialności w społeczeństwie i umiejętności zawodowych.

Religia i nauka – każda w sobie właściwy sposób – są składowymi częściami kultury. Nie zwalczają się nawzajem, różnią się jednak i dopełniają, czego dowodem jest żywa wiara tak wielu ludzi nauki. Ostatnie dziesięciolecia były okresem nawiązywania się nowego dialogu między światem wiedzy i religii. Dialog ten często pozwalał na wyjaśnienie nieporozumień powstałych z powodu niewystarczającego rozgraniczenia metod i dziedzin poszukiwań, właściwych religii i nauce.

„Kiedy zatem wydaje się, że rozum i wiara popadają ze sobą w konflikt, należy sądzić, że albo działalność w sferze kultury, albo refleksja w przedmiocie wiary przekroczyły zakres swoich kompetencji wskutek nieprzestrzegania wymagań własnej metody”¹³⁴.

Dziś obie te dziedziny doskonale się dopełniają; nie ma między nimi wzajemnej podejrzliwości i rywalizacji: astrofizycy badają początki wszechświata, a teologowie i egzegeci rozważają stworzenie kosmosu jako daru udzielonego człowiekowi przez Boga, stojąc wobec ruchów antynaukowych, inspirowanych przez irracjonalizm i pojawiających się jako wyraz tęsknoty ludzi, którzy

¹³⁰ Por. Jan Paweł II, *Dialog chrześcijaństwa z kulturą*, s. 17.

¹³¹ Jan Paweł II, *Spotkamy się ze sobą w pytaniu o człowieka*, s. 14.

¹³² Por. tamże, s. 14.

¹³³ Por. Jan Paweł II, *Co to jest wiara?*, s. 14.

¹³⁴ Jan Paweł II, *Kościół spogląda z wielkim szacunkiem na twórców i krzewicieli kultury – Spotkanie z przedstawicielami świata nauki i kultury*, „L'Osservatore Romano”, 1991, nr 9–10, s. 10.

zagubili sens swego istnienia i których przygniata technika¹³⁵. Kościół broni godności oraz konieczności poszukiwań naukowych i filozoficznych. Naukowcy i wierzący mogą stanowić wspólnotę nastawioną na szukanie prawdy. Po okresie rozdzielenia, a nawet opozycji między nauką i religią, połączenie wiedzy i mądrości, tak dziś potrzebne, spowoduje zapewne radykalną odnowę kultur.

„Religia i nauka muszą zdać sprawę przed Bogiem i ludzkością z tego, co usiłowały zrobić, by scalić kulturę ludzką, by zażegnać niebezpieczeństwo podziałów, które byłyby równoznaczne z jej zniszczeniem”¹³⁶.

Mogą one nawiązać z sobą owocny dialog, zachowując odrębność płaszczyzn i kompetencji. Można być sumiennym naukowcem, zgłębiającym dowolną dziedzinę wiedzy, i jednocześnie wiernym uczniem Ewangelii. Wystarczy tu przypomnieć włoskiego uczonego Enrica Mediego, który w swoim przemówieniu podczas Międzynarodowego Kongresu Katechetycznego w Rzymie w 1971 roku powiedział:

„Mówię do młodego człowieka: spójrz, oto nowa gwiazda, galaktyka, gwiazda neutronowa, oddalona o 100 milionów lat świetlnych. A przecież tamte protony, elektrony, neutrony, mezony, są identyczne z tymi, z których składa się ten mikrofon [...] Identyczność wyklucza prawdopodobieństwo. To, co jest identyczne, nie może być prawdopodobne [...]. A więc istnieje przyczyna, poza przestrzenią, poza czasem, panująca nad bytem, która owemu bytowi nadała właściwy mu kształt. Tą przyczyną jest Bóg [...]”¹³⁷.

Rozum, który uczony jako człowiek stosuje w codziennym kontakcie z życiem i z badaną przez siebie rzeczywistością, prowadzi zatem do Stwórcy wszystkich rzeczy.

Ojciec Święty zdecydowanie utrzymuje specyficzne rozróżnienie pomiędzy wiedzą naukową i religijną oraz pomiędzy ich metodami. Jest również przeświadczony o ich wzajemnym uzupełnianiu się i ich głębokiej harmonii wokół tego samego Boga. Kościołowi zależy, by nie było żadnego nieporozumienia na ten temat. Szanuje we właściwym im porządku nauki przyrodnicze, które dla niego nie stanowią zagrożenia, lecz raczej pogłębione ujawnienie się Boga

¹³⁵ Por. Jan Paweł II, *Bądźcie gorliwymi poszukiwaczami Niewidzialnego Boga*, s. 24.

¹³⁶ Jan Paweł II, *Potrzeba współpracy między nauką, kulturą i wiarą* – Audiencja dla uczestników seminarium „Nauka w kontekście kultury”, „L'Osservatore Romano”, 1991, nr 12, s. 33.

¹³⁷ Jan Paweł II, *Wiara i nauka*, „L'Osservatore Romano”, 1985, nr 6–7, s. 12.

Stworzyciela, i cieszy się z ich postępu¹³⁸. Religia ma po prostu inne zadanie, inny sposób oddziaływania. Dzięki światłu wiary możemy wnikać do głębi w sens tego, co analizie naukowej jawi się jako niewytłumaczalne, na przykład śmierć, cierpienie, zło¹³⁹. Prawy rozum rozpoznaje natomiast wartości moralne i wie, że bez nich człowiek ostatecznie sam siebie niszczy. Wszyscy jednak doświadczają tego, jak głęboko w człowieku zranionym przez grzech zakorzeniona jest skłonność do zaspokajania własnych pragnień niezależnie od tych moralnych wartości¹⁴⁰. Należy więc pozwolić sumieniu czerpać światło z wyższych nakazów wiary, a przede wszystkim z transcendentnych źródeł łaski.

Potrzeba wolności nauki i wiary

Szlachetność i wielkość każdej wiedzy, jak to już zostało niejednokrotnie wspomniane, pochodzi z prawdy. Kultura, a w szczególny sposób nauka, zachowuje wolność od prób manipulacji i wpływów wszelkich ideologii, tylko dzięki jej bezinteresownemu poszanowaniu¹⁴¹. Czasami, niestety, również ludzie wierzący nie akceptują w dostatecznym stopniu uzasadnionej autonomii nauki. Wywołują tym protesty, przez co u niektórych ludzi wzrasta się przekonanie, iż nauka i wiara pozostają z sobą w sprzeczności. Jednocześnie są przesłanki ku temu, aby twierdzić, że obecnie przewyżnione już zostało owo negatywne uprzedzenie, wskutek którego w przeszłości nie brak było naukowców i artystów zajmujących wrogą postawę wobec wiary¹⁴². Powinno być dla wszystkich jasne, że wiara nie narzuca badaczowi z góry ustalonych rezultatów badań ani nie zamierza ich zmieniać. Żadna dziedzina jako taka nie jest wykluczana z badań naukowych, jeżeli te zachowują szacunek dla człowieka¹⁴³. To raczej metodologie prowadzą ludzi nauki do przyjmowania pewnych rozgraniczeń.

¹³⁸ Por. Jan Paweł II, *W Europejskim Centrum Badań Atomowych – Do Międzynarodowego Komitetu Czerwonego Krzyża*, „L'Osservatore Romano”, 1982, nr 7–8, s. 8.

¹³⁹ Por. Jan Paweł II, *Kościół spogląda z wielkim szacunkiem...*, s. 10.

¹⁴⁰ Por. tamże, s. 10.

¹⁴¹ Por. Jan Paweł II, *Nauka w służbie pokoju*, s. 23.

¹⁴² Por. Jan Paweł II, *Kościół spogląda z wielkim szacunkiem...*, s. 10.

¹⁴³ Por. Jan Paweł II, *Mądrość i etyka – granice nauki*, s. 10.

Nie można zapominać, że Kościół ma wielki szacunek dla badań naukowych i technicznych, ponieważ z założenia powinny one służyć prawdzie¹⁴⁴. Każda metoda naukowa musi mieć jednak oparcie w etyce i powinna być rozumnie otwarta na kulturę szanującą potrzeby człowieka¹⁴⁵. Jeżeli nowa metoda badania narusza, na przykład, lub ryzykuje naruszeniem prawa do poszanowania godności osoby ludzkiej, nie można jej uważać za dozwoloną jedynie dlatego, że powiększa nasze wiadomości¹⁴⁶. Wiedza, istotnie, nie jest wartością najwyższą, której wszystkie inne musiałyby być podporządkowane. Wyżej w skali wartości stoi właśnie osobiste prawo jednostki do życia fizycznego i duchowego, do jej nietykliwości psychicznej i funkcjonalnej. W rzeczy samej osoba jest miarą oraz kryterium dobroci i zła w każdym działaniu ludzkim. Postęp naukowy oparty na zasadach etyki, szanujący godność osoby, ma za zadanie trzymać w korbach zarówno fazę badania, jak i zakres stosowania wyników w nich osiągniętych, wtedy kiedy mogłyby one zaszkodzić w jakikolwiek sposób człowiekowi¹⁴⁷. Gdyby stosować się do tych zaleceń, uniknęlibyśmy wielu negatywnych skutków wynikających z zastosowania osiągnięć naukowych.

Ojciec Święty zauważa, że wstrzymanie się od oceny – czego wymaga nauka – oraz neutralność jej badań w stosunku do wartości, mogą oddziaływać oczyszczająco na analizę, tak długo, jak długo nauka nie zacznie absolutyzować samej siebie, to jest nie przestanie uznawać charakteru niezbywalnego wartości moralnych¹⁴⁸. Kościół także musi mieć prawo i musi mieć środki stanowienia o swojej własnej nauce zarówno pod względem merytorycznym, treściowym, jak też i pod względem strukturalnym, personalnym itd.¹⁴⁹ Kultura potrzebuje natomiast odpowiedniej wolności również w relacji z wiarą religijną.

Jan Paweł II pragnął dać wyraz przekonaniu, że dialog między nauką i wiarą jest konieczny. „Starłem się też usunąć wszelkie przeszkody, które mogłyby jeszcze utrudniać jego nieustanny rozwój”¹⁵⁰. Ojciec Święty nie bał się

¹⁴⁴ Por. Jan Paweł II, *Bądźcie gorliwymi poszukiwaczami Niewidzialnego Boga*, s. 23.

¹⁴⁵ Por. Jan Paweł II, tamże, s. 23.

¹⁴⁶ Jan Paweł II, *Nauczanie papieskie* III, t. 2, rok 1980, s. 535.

¹⁴⁷ Por. tamże, s. 535.

¹⁴⁸ Por. Jan Paweł II, *Spotkamy się ze sobą w pytaniu o człowieka*, s. 14.

¹⁴⁹ Por. Jan Paweł II, *Przemówienia, Homilie*, Polska 2 VI 1979–10 VI 1979, Znak, Kraków 1979, s. 123.

¹⁵⁰ Jan Paweł II, *Dialog między nauką a wiarą*, s. 13.

poruszać najtrudniejszych kart historii Kościoła. Jest oczywiste, że postawa skrucy musi łączyć się z niezłomnym postanowieniem poszukiwania prawdy, dlatego też podejmował tematy związane chociażby z inkwizycją¹⁵¹. Za niezbędne uznał także ostateczne rozstrzygnięcie pewnych sporów, które zakłócały zgodę oraz porozumienie między dialogiem wiary i nauki. Nie sposób ominąć tutaj faktów, które przeszły do historii jako „sprawa Galileusza”.

Rozliczenie przeszłości

Sługa Boży Jan Paweł II odważnie podjął badania nad przypadkiem Galileusza. „Sam prosiłem o zbadanie tego problemu we wszystkich jego aspektach i bez żadnych ograniczeń”¹⁵². 3 lipca 1981 roku została w tym celu powołana specjalna komisja naukowa, która zakończyła swoją pracę w roku 350-lecia śmierci Galileusza.

Wszystkie poszukiwania wymagały bardzo szerokiego ujęcia badanej problematyki. Istotę dysputy wokół tej sprawy stanowiły dwa problemy. Pierwszy, natury epistemologicznej, dotyczył hermeneutyki biblijnej. Mówiąc o nim, trzeba było podkreślić dwie sprawy¹⁵³. Po pierwsze, Galileusz nie czynił rozróżnienia między naukowym opisem zjawisk naturalnych a filozoficzną refleksją nad naturą. To dlatego odrzucił propozycję uznania teorii Kopernika za hipotezę, dopóki nie zostanie potwierdzona niezbitymi dowodami. Po drugie, geocentryczna wizja świata była powszechnie przyjęta w ówczesnej kulturze jako w pełni zgodna z nauką zawartą w Biblii, której pewne stwierdzenia, dosłownie interpretowane, zdawały się stanowić potwierdzenie geocentryzmu. Teolodzy epoki Galileusza stanęli zatem wobec problemu zgodności teorii heliocentrycznej z Pismem Świętym. Współcześnie zauważono, że Galileusz, człowiek głęboko wierzący, okazał większą przenikliwość niż teolodzy. „Choć Pismo Święte nie może się mylić – pisał do Benedetta Castellego – może się mylić, i to na wiele sposobów, ten kto je interpretuje i komentuje”¹⁵⁴. On sam

¹⁵¹ Por. Jan Paweł II, *Szukać prawdy i przekazywać ją z miłością* – Przesłanie Ojca Świętego z okazji prezentacji tomu zawierającego Akta Międzynarodowego Sympozjum na temat Inkwizycji, „L'Osservatore Romano”, 2004, nr 9, s. 9.

¹⁵² Jan Paweł II, *Nauka w kontekście kultury*, s. 15.

¹⁵³ Por. Jan Paweł II, *Sprawa Galileusza lekcją dla współczesnych* – Spotkanie z uczestnikami sesji plenarnej Papieskiej Akademii Nauk, „L'Osservatore Romano”, 1993, nr 1, s. 24.

¹⁵⁴ Tamże, s. 24.

wykluczał rzeczywistą sprzeczność pomiędzy nauką a wiarą. Obydwie bowiem wywodzą się z tego samego źródła i należy je rozpatrywać w odniesieniu do Jedynej Prawdy¹⁵⁵.

Dane nam jest żyć w czasach, kiedy szczęśliwie zamknięty został ten rozdział historii, w którym godzenie kultury naukowej z chrześcijaństwem nie zawsze odbywało się bez trudności. Galileusz oddał nieocenione usługi zarówno światu nauki, jak i Kościołowi, doprowadzając nas do lepszego zrozumienia stosunków między Prawdą objawioną a prawdami odkrytymi empirycznie.

Sprawa Galileusza bardzo leżała na sercu Ojcu Świętemu. Dokładał wszelkich starań, aby ten etap w historii doprowadzić do końca. Ważne też było dla Niego wyjaśnienie stanowiska Kościoła względem ewolucji. Był bezpośrednio zainteresowany tą teorią, gdyż dotyka ona koncepcji człowieka – najdoskonalszego stworzenia, jedynej istoty na ziemi, której Bóg pragnął dla niej samej; przecież została stworzona na obraz i podobieństwo Boże¹⁵⁶.

Każda teoria okazuje się słuszna w takiej mierze, w jakiej pozwala się zwerifikować. Powinna być nieustannie oceniana w świetle faktów. Kiedy przestaje uwzględniać fakty, ujawnia swoje ograniczenia i nieprzydatność. Wymaga wówczas ponownego przemyślenia¹⁵⁷. Dotyczy to także teorii ewolucji.

Ojciec Święty przypomina słowa Piusa XII:

„[...] jeśli ciało ludzkie bierze początek z istniejącej wcześniej materii ożywionej, dusza duchowa zostaje stworzona bezpośrednio przez Boga [...] W konsekwencji te teorie ewolucji, które inspirując się określoną filozofią uważają, że duch jest wytworem sił materii ożywionej lub prostym epifenomenem tejże materii, są nie do pogodzenia z prawdą o człowieku. Co więcej, nie są w stanie uzasadnić godności człowieka”¹⁵⁸.

Badanie pochodzenia ciała ludzkiego nie natrafia na przeszkody ze strony wiary, o ile pozostaje w ramach metody przyrodniczej. Jeżeli jednak dotyczy nie tylko powstania ciała człowieka, lecz także sprowadzenia wszystkich zjawisk duchowych łącznie z moralnością i religią do podstawowego modelu „ewolucji”, z którego perspektywy zostaje określona ich funkcja i granice, to taka funkcjonalizacja wiary chrześcijańskiej godziłaby w samą jej istotę. Wiara

¹⁵⁵ Por. Jan Paweł II, *Mądrość i etyka – granice nauki*, s. 10.

¹⁵⁶ Jan Paweł II, *Aby głębiej zrozumieć tajemnicę Boga, człowieka i stworzenia*, s. 49.

¹⁵⁷ Por. Jan Paweł II, *Magisterium Kościoła wobec ewolucji* – Przesłanie Ojca Świętego do członków Papieskiej Akademii Nauk, „L'Osservatore Romano”, 1997, nr 1, s. 19.

¹⁵⁸ Tamże, s. 19.

katolicka każe nam trwać przy poglądzie, że są one stwarzane bezpośrednio przez Boga. Właściwie rozumiana wiara w dzieło stworzenia i właściwie rozumiana teoria ewolucji nie stoją sobie wzajemnie na przeszkodzie. Ewolucja zakłada stworzenie, zaś stworzenie przedstawia się w świetle ewolucji jako wydarzenie rozciągnięte w czasie, w którym Bóg staje się widoczny dla oczu wiary¹⁵⁹.

Nauki doświadczalne z coraz większą dokładnością badają wielorakie przejawy życia, umieszczając je na skali czasowej. Jest rzeczą oczywistą, że moment przejścia do sfery duchowej nie jest przedmiotem obserwacji tego rodzaju. Może ona jednak ujawnić cały zespół oznak specyficzności istoty ludzkiej, natomiast doświadczenie poznania metafizycznego, samoświadomości i zdolności do refleksji, sumienia i wolności czy wreszcie doświadczenie religijne, należą do sfery analizy filozoficznej. Teologia natomiast odkrywa ich sens ostateczny, zgodny z zamysłem Stwórcy¹⁶⁰.

Zamiast zakończenia – „Nie lękajcie się!”

„Nauka i wiara w nauczaniu Karola Wojtyły – Jana Pawła II” to temat bardzo szeroki. Przesłania głoszone przez Pasterza Kościoła krakowskiego, a później Kościoła powszechnego, zawierają nie tylko wielką ilość treści, ale też niosą w sobie wielką głębię. Wymaga to zatem rzetelnej refleksji. Obecna praca zaledwie sygnalizuje, naświetla to, co na temat relacji wiary i nauki głosił Karol Wojtyła – Jan Paweł II i z pewnością nie dociera do wszystkich źródeł. Nadzieję, że jednak myśl Ojca Świętego nie została zbyt ubożona, budzi świadomość, że nauczanie Jana Pawła II, mimo stałego rozwoju intelektualnego, zmieniającej się formy i stylu wypowiedzi, doprowadza do stałego punktu odniesienia – do Prawdy, która jest więzią nauki i wiary, gdyż obydwie potrafią, dostępnymi sobie środkami, poznać ją i osiągnąć prawdziwą wolność (por. J 8, 32). Wskazując na priorytetową rolę kultury – „motoru historii” – w stosunku do polityki i gospodarki, Ojciec Święty potrafił wywoływać „rewolucję sumień” i wielkie przemiany społeczne (np. rok 1979 w Polsce, upadek muru berlińskiego). Było to możliwe, ponieważ odważnie głosił i wskazywał Prawdę. Jego wezwanie „Nie lękajcie się”, głoszone słowem i postawą, dotyczyło nie tylko Chrystusa i wiary w Niego, ale można by je rozszerzyć na wołanie: nie

¹⁵⁹ Por. Jan Paweł II, *Wiara chrześcijańska a teoria ewolucji* – Do uczestników międzynarodowego sympozjum naukowego, „L'Osservatore Romano”, 1985, nr 4–5, s. 8.

¹⁶⁰ Por. Jan Paweł II, *Magisterium Kościoła wobec ewolucji*, s. 19.

lękajcie się rozumu, nie lękajcie się prawdy, nie lękajcie się odpowiedzialności, gdyż prowadzą one do wolności w najgłębszym znaczeniu tego słowa.

Zabiegał Jan Paweł II o rozwój nauki Kościoła, tzn. o właściwe rozumienie treści Objawienia. Jest to przedmiot Jego rozległego nauczania, zawartego w licznych encyklikach, adhortacjach apostolskich, listach apostolskich, orędziach, katechezach, konstytucjach apostolskich, homiliach i innych przemówieniach. Sens nauki i etyka badań naukowych, relacja między postępem technicznym a rozwojem moralnym człowieka stały się przedmiotem pogłębionej refleksji Piotra naszych czasów. Jan Paweł II daje wyraz przekonaniu, że relacja i dialog między rozumem a wiarą nie tylko są możliwe, ale konieczne. Tylko współpraca wiary i nauki niweluje lęk powstały na skutek kryzysu współczesnej kultury i pozwala przy pełnej technologizacji pochylić się przed godnością osoby ludzkiej.

Bibliografia

- Wojtyła K., *Aby Chrystus się nami posługiwał*, Wyd. Znak, Kraków 1979.
- Wojtyła K., *U podstaw odnowy. Studium o realizacji Vaticanum II*, Polskie Towarzystwo Teologiczne, Kraków 1972.
- Wojtyła K., *Wykłady lubelskie*, Wyd. Tow. Nauk. KUL, Lublin 1986.
- Wojtyła K., *Zagadnienie wiary w dziełach św. Jana od Krzyża*, Wyd. OO. Karmelitów Bosych, Kraków 1990.
- Jan Paweł II, *Fides et ratio*, przedruk z Libreria Editrice Vaticana, Katowice 1998.
- Jan Paweł II, *Konstytucja apostolska o uniwersytetach katolickich „Ex corde Ecclesiae”*, „L'Osservatore Romano” 1990, nr 10–11.
- Jan Paweł II, *Dar i tajemnica*, WAM, Kraków 1996.
- Jan Paweł II, *Wstańcie, chodźmy!* Wyd. św. Stanisława BM, Kraków 2004.
- Jan Paweł II, *Przemówienia, Homilie, Polska 2 VI 1979–10 VI 1979*, Znak, Kraków 1979.
- Jan Paweł II, *Nauczanie papieskie II*, t. 1, rok 1979, Pallottinum, Poznań 1980.
- Jan Paweł II, *Nauczanie papieskie III*, t. 1, rok 1980, Pallottinum, Poznań–Warszawa 1985.
- Jan Paweł II, *Nauczanie papieskie III*, t. 2, rok 1980, Pallottinum, Poznań–Warszawa 1986.
- Jan Paweł II, *Nauczanie papieskie IV*, t. 1, rok 1981, Pallottinum, Poznań 1989.
- Jan Paweł II, *Nauczanie papieskie IV*, t. 2, rok 1981, Pallottinum, Poznań 1989.
- Jan Paweł II, *Misja wyższych uczelni katolickich*, 14 maja – Lizbona: Katolicki Uniwersytet Portugalski, „L'Osservatore Romano”, 1982, nr 5.

- Jan Paweł II, *Kultura i perspektywy przyszłości świata*, 15 maja – Uniwersytet w Combra. Spotkanie z intelektualistami, „L'Osservatore Romano”, 1982, nr 5.
- Jan Paweł II, *W Europejskim Centrum Badań Atomowych* – Do Międzynarodowego Komitetu Czerwonego Krzyża, „L'Osservatore Romano”, 1982, nr 7–8.
- Jan Paweł II, *Wszystko badajcie, a co szlachetne zachowujcie*, 13 września – Audienca dla uczestników „Pax Romana”, „L'Osservatore Romano”, 1982, nr 10.
- Jan Paweł II, *Przemówienie do profesorów teologii*, 1 listopada, Papieski Uniwersytet w Salamance, „L'Osservatore Romano”, 1983, nr 2.
- Jan Paweł II, *Orędzie do środowisk uniwersyteckich Gwatemali*, „L'Osservatore Romano”, 1983, nr 4.
- Jan Paweł II, *Spotkamy się ze sobą w pytaniu o człowieka*, 12 września – Spotkanie z przedstawicielami świata nauki i sztuki, „L'Osservatore Romano”, 1983, nr 9.
- Jan Paweł II, *Nauka w służbie pokoju*, 12 listopada – Do Papieskiej Akademii Nauk, „L'Osservatore Romano”, 1984, nr 1–2.
- Jan Paweł II, *Gaudium de veritate*, 13 czerwca – Fryburg – Wizyta na Uniwersytecie, „L'Osservatore Romano”, 1984, nr 7.
- Jan Paweł II, *Wiara chrześcijańska a teoria ewolucji*, 26 czerwca – Do uczestników międzynarodowego sympozjum naukowego, „L'Osservatore Romano”, 1985, nr 4–5.
- Jan Paweł II, *Wiara i nauka*, „L'Osservatore Romano”, 1985, nr 6–7.
- Jan Paweł II, *Mądrość i etyka – granice nauki*, 28 października – Przemówienie na uroczystej sesji z okazji 50-lecia Papieskiej Akademii Nauk, „L'Osservatore Romano”, 1987, nr 2.
- Jan Paweł II, *Misja uniwersytetu wobec osoby ludzkiej*, 9 czerwca – Uppsala. Spotkanie ze środowiskiem uniwersyteckim, „L'Osservatore Romano”, 1989, nr 9.
- Jan Paweł II, *Nauka w kontekście kultury*, 29 października – Do Papieskiej Akademii Nauk, „L'Osservatore Romano”, 1990, nr 10–11.
- Jan Paweł II, *Kościół spogląda z wielkim szacunkiem na twórców i krzewicieli kultury*, 17 lipca – Budapeszt. Spotkanie z przedstawicielami świata nauki i kultury, „L'Osservatore Romano”, 1991, nr 9–10.
- Jan Paweł II, *Co to jest wiara?*, 15 października – Brasilia. Msza Święta na Esplanda dos Ministerios, „L'Osservatore Romano”, 1991, nr 11.
- Jan Paweł II, *Potrzeba współpracy między nauką, kulturą i wiarą*, 4 października – Audienca dla uczestników seminarium „Nauka w kontekście kultury”, „L'Osservatore Romano”, 1991, nr 12.
- Jan Paweł II, *Silmy się dobrze myśleć*, 2 maja – Triest – Spotkanie z przedstawicielami świata nauki i kultury, „L'Osservatore Romano”, 1992, nr 6.
- Jan Paweł II, *Sprawa Galileusza lekcją dla współczesnych*, 31 października – Spotkanie z uczestnikami sesji plenarnej Papieskiej Akademii Nauk, „L'Osservatore Romano”, 1993, nr 1.

- Jan Paweł II, *Dialog między nauką a wiarą* – Wizyta w Międzynarodowym Centrum Naukowym im. Ettore Majorany, 8 maja – Erice, „L'Osservatore Romano”, 1993, nr 7.
- Jan Paweł II, *Dialog chrześcijaństwa z kulturą* – Spotkanie z przedstawicielami świata nauki i sztuki, 19 maja – Maribor, „L'Osservatore Romano”, 1996, nr 7–8.
- Jan Paweł II, *Magisterium Kościoła wobec ewolucji* – Przesłanie Ojca Świętego do członków Papieskiej Akademii Nauk, „L'Osservatore Romano”, 1997, nr 1.
- Jan Paweł II, *Aby głębiej zrozumieć tajemnicę Boga, człowieka i stworzenia*, 27 października – Do uczestników sesji plenarnej Papieskiej Akademii Nauk, „L'Osservatore Romano”, 1999, nr 2.
- Jan Paweł II, *Bądźcie gorliwymi poszukiwaczami Niewidzialnego Boga*, 25 maja – Jubileusz Naukowców, „L'Osservatore Romano”, 2000, nr 7–8.
- Jan Paweł II, *Uniwersytet miejscem zdobywania wiedzy i kształtowania sumienia* – Do rektorów wyższych uczelni w Polsce, „L'Osservatore Romano”, 2001, nr 10.
- Jan Paweł II, *W poszukiwaniu prawdy o człowieku i świecie*, 3 listopada – Do wykładowców i studentów Uniwersytetu «Roma III», „L'Osservatore Romano”, 2002, nr 5.
- Jan Paweł II, *Odkrywać zdumiewającą prawdę o człowieku i świecie*, 11 listopada – Do uczestników zgromadzenia plenarnego Papieskiej Akademii Nauk, „L'Osservatore Romano”, 2003, nr 2.
- Jan Paweł II, *Dialog wiary i rozumu*, 8 stycznia – Audiencja z okazji nadania Ojcu Świętemu Złotego Lauru Akademickiego, „L'Osservatore Romano”, 2004, nr 2.
- Jan Paweł II, *Prawda, która rządzi światem i kieruje życiem ludzi*, 10 listopada – Do Papieskiej Akademii Nauk, „L'Osservatore Romano”, 2004, nr 3.
- Jan Paweł II, *Szukać prawdy i przekazywać ją z miłością* – Przesłanie Ojca Świętego z okazji prezentacji tomu zawierającego Akta Międzynarodowego Sympozjum na temat Inkwizycji, „L'Osservatore Romano”, 2004, nr 9.
- Jan Paweł II, *Między wiarą i rozumem nie ma sprzeczności*, 5 marca – Trzeci Europejski Dzień Akademicki, „L'Osservatore Romano”, 2005, nr 5.
- Jan Paweł II, *Prawda naturalna i prawda objawiona pochodzą z tego samego źródła* – Spotkanie z uczestnikami kongresu zorganizowanego przez Watykańskie Obserwatorium Astronomiczne, „L'Osservatore Romano”, 1996, nr 12.
- Bieliński P., „Zanim Karol Wojtyła został papieżem”, „Wiadomości KAI”, 10 kwietnia 2005.
- Boniecki A., *Kalendarium życia Karola Wojtyły*, Wyd. Znak, Kraków 2000.
- Gałkowski J., *Karol Kardynał Wojtyła a Katolicki Uniwersytet Lubelski* [w:] *Obecność* red. M. Filipiak, A. Szostek, Redakcja Wydawnictwa KUL, Lublin 1987.
- Kasperkiewicz K. Sł. NSJ, *Nauczyciel etyki i dobroci* [w:] *Obecność*, Redakcja Wydawnictwa KUL, Lublin 1987.
- Krąpiec M.A., OP, *Profesor KUL-u papieżem* [w:] *Obecność*, Redakcja Wydawnictwa KUL, Lublin 1987.

- Lasota M., *Donos na Wojtyłę. Karol Wojtyła w teczkach bezpieki*, Znak, Kraków 2006.
- Piwowski W. Ks., *Ksiądz Karol Wojtyła w mojej pamięci* [w:] *Obecność*, Redakcja Wydawnictwa KUL, Lublin 1987.
- Świeżawski Stefan, *Karol Wojtyła w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim* [w:] *Obecność*, Redakcja Wydawnictwa KUL, Lublin 1987.
- Uczni o Bogu*, oprac. Kuria Metropolitalna Warszawska, 1984.
- Weigel G., *Świadek nadziei*, Znak, Kraków 2000.